

Tow. min. Spychalski o Kongresie Odbudowy Warszawy

WARSZAWA (PAP). Na I ogólnopolskim Kongresie Odbudowy Stolicy, który obradował w Warszawie minister budownictwa Spychalski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym oświadczył między innymi:

„Celem Kongresu jest między innymi dalsza mobilizacja wszystkich Polaków do wykonania nowych, większych niżeli w planie 3-letnim zadań, do realizacji 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce, do zbudowania Warszawy jako nowej Stolicy.

Dzieci polskie z Francji na wczasach w kraju

BRUKSELA (PAP). — Dnia 22 bm. z Charleroi, na terytorium Belgii wyjechały dwa pociągi, wiozące 1.200 dzieci polskich z Francji na wczasy do Ojczyzny.

Przyjazd dzieci do Szczecina spodziewany jest dnia 25 bm. w godzinach rannych.

Wycieczka uczniów polskich do Czechosłowacji

PRAGA. Do Pilzna przybyła w tych dniach 35-osobowa wycieczka uczniów polskich szkół przemysłowych, którzy bawią w Czechosłowacji na zasadzie wymiany wakacyjnej młodzieży studiującej. Studenci polscy spotkali się ze szczytami przyjeźdźcą ze strony społeczeństwa czechosłowackiego, oraz młodzieżą czechosłowackiej.

Oddziały Armii Ludowej wyzwalają nowe miasta chińskie

PEKIN (PAP). Agencja prasowa Chin Ludowych komunikuje, że oddziały demokratyczne posuwają się naprzód w prowincji Hunan i zajęły miejscowości Pingkiang i Ljulan. W prowincji Hupe wojska demokratyczne zajęły Ciang-Jang.

Oddziały powstańcze w prowincji Kwantung (stolicą tej prowincji jest Kanton) zajęły miasto Hallung. Wzięto do niewoli 700 żołnierzy kumintangowskich. Na wyspie Hainan (morze południowo - chińskie) oddziały powstańcze zdobyły miejscowość Jan T'ah - Szang.

Policja brytyjska aresztuje przywódców strajkujących dokerów

LONDYN (PAP). — W nocy z 21 na 22 bm. policja brytyjska dokonała aresztowania 3-ech delegatów między narodowej organizacji dokerów, którzy przybyli do Londynu, celem rozwiązania konfliktu w porcie londyńskim.

Jak się okazało, aresztowani zostali:

Henry Wallace potępia pakt atlantycki

NOWY JORK (PAP). — W oświadczeniu, złożonym przedstawicielom prasy, Henry Wallace potępił ratyfikację paktu atlantyckiego. Uważamy — oświadczył Wallace, że droga do pokoju prowadzi poprzez ONZ i będziemy zwalczać kredyty, których celem jest wysłanie do Europy materiałów wojennych wartości miliardów dolarów i dalsze wzmaganie wyścigu zbrojeń.

USA straszą... a W. Brytania traci miliony

LONDYN (PAP). — Nowojorski korespondent dziennika „Daily Telegraph and Morning Post” wskazuje na wysiłki amerykańskiego przemysłu gumowego zmierzające do znizki cen importowanego kauuczku angielskiego.

Korespondent uskarża się na fakt, że podstawowe artykuły imperium brytyjskiego, przynoszące dochód dolarowy, w bliskiej przyszłości staną się przedmiotem ostrych targów.

Kierownicy amerykańskich koncernów przemysłu gumowego oświadczają, że jeśli posiadacze plantacji kauuczkowych będą podwyższać ceny nie przekonasz Amerykanów, że jest to rzecz konieczna. Stany Zjednoczone zredukują import i powiększą produkcję amerykańskiego kauuczku syntetycznego.

Korespondent wyraża przekonanie, że Anglia może w ten sposób stracić miliony dolarów.

Gena numeru 3 zł.

PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 25 LIPCA 1949 ROKU

Nr 200 (-124)

Za wybitne zasługi dla narodu i państwa Robotnicy Łodzi odznaczeni orderem „Sztandaru Pracy“

WARSZAWA (PAP). — W dniu 22 lipca 1949 r., w piątą rocznicę Polski Ludowej, Prezydent Rzeczypospolitej nadał następującym osobom ustanowiczone przez Sejm Ustawodawczy w dniu 2 lipca br. Order „Sztandaru Pracy“ II klasy za wybitne zasługi, położone dla narodu i państwa:

MIEDZY INNYMI ODZNACZENI ZOSTALI NASTĘPUJĄCY ROBOTNICZY ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW PRACY:

- Szafien Władysław — brygadziści grupy remontowej, Zjedn. Energ. okr. łódzkiego.
- Misiek Stefan — mistrz odlewni, zakł. mech. im. J. Strzeleckiego w Łodzi.
- Świątek Józef — kierownik sklepu

detaicznego nr 35 w Łodzi

Gortner Karol — przodownik, rzeźmieśnik, parowozownia: Łódź-Kal.

Finke Otton — kier. oddz. w wydz. finansowym Zarz. Centr. TOR w Łodzi.

Graglas Bolesław — nadzorca rejonowy, Urząd Telef.-Telegr. Łódź.

W resortie przemysłu lekkiego

1. Borecka Bronisława — prządka PZPB nr 3 w Łodzi.

2. Golygowska Bronisława — inżynierka PZPB nr 1 w Łodzi.

3. Gudasz Helena — majster oddz. przygotowawczego PZPW nr 35 w

remontów PZPB nr 9 w Łodzi.

5. Linczewski Władysław — tkacz PZPW nr 2 w Łodzi.

6. Kowalski Franciszek — robotnik działu pakierni Polskie Zakłady Papierni, Art. Techn. i Rym. fabryka nr 1 w Łodzi.

7. Kurzawa Stanisława — prządka PZPW nr 6 w Łodzi

8. Myśliwiec Natalia — niciarka PZPB w Pabianicach.

9. Ornav Bolesław — majster cze. salni argony PZPW nr 4 w Łodzi.

10. Siwa Genowefa — prządka PZPB nr 1 w Łodzi

11. Śniady Karol — tkacz PZPB w Pabianicach.

12. Terpilak Maria — tkaczka PZPW nr 1 w Łodzi.

W dziedzinie kultury i sztuki

1. Chojnacka Jadwiga — art. dram. Konserwatorium Muz. w Warszawie i Teatru WP. w Łodzi.

2. Dubiska Irena — prof. Państw. Łódź.

Sukcesy gospodarki radzieckiej zapewniają materialny i kulturalny wzrost poziomu życia narodu

Wyniki wykonania państwowego planu gospodarczego w II kwartale 1949 r.

MOSKWA. CENTRALNY URZĄD STATYSTYCZNY PRZY RADZIE MINISTRÓW ZSRR OGŁOSIŁ WYNIKI WYKONANIA PAŃSTWOWEGO PLANU ODBUDOWY I ROZWOJU GOSPODARKI NARODOWEJ ZSRR W II KWARTALE 1949 R.

Rozwój przemysłu gospodarki rolnej i transportu, inwestycje, wzrost obrotów towarowych i podwyższenie materialnego i kulturalnego życia narodu w II kwartale 1949 r. charakteryzują następujące dane:

Plan ogólny produkcji przemysłowej został wykonany przez poszczególne ministerstwa i przemysł w 100 proc.

W II kwartale 1949 r. wyprodukowano ponad plan znaczną ilość produktów przemysłowych, a więc metali czarnych i kolorowych, węgla, ropy, benzyny, ropy naftowej, energii elektrycznej, wagonów towarowych, trolejbusów, samochodów, łożysk kulkowych, motorów elektrycznych, obrabiarek, maszyn włókienniczych, traktorów, maszyn rolniczych, sody, nawozów sztucznych, farb i innych chemikali, karoserii, papieru, cementu, patefonów, maszyn do szycia, aparatów fotograficznych, zegarków, tkanin bawełnianych, inianych, wełnianych i jedwabnych, obuwia, mięsa, wędlin, tuszyczek roślinnych, wyrobów cukierniczych, konserw, herbaty, mydła, sprężystości, papierosów, wina i innych produktów.

W dziedzinie gospodarki rolnej i powodzeniem przeprowadzono siewy wiosenne. Kolchozy, ośrodki maszynowo - traktorowe i sowchozy lepiej niżeli w 1948 r. przygotowały się do żniw, odremontowano znacznie większą ilość kombajnów, żniwiarów, młoczek i innych maszyn. W szkołach mechanicznych i na kursach przy ośrodkach maszynowo - traktorowych przeszkolono około 70 tys. kombajnistów i ich pomocników oraz dużą ilość innych pracowników.

Gospodarka rolna została zapotrązona w I półroczu 1949 r. w ilość traktorów i samochodów ciężarowych o 50 proc. większą niżeli w tymże okresie roku 1948.

Realizując stałowski plan przetworzenia przyrody, kolchozy, sowchozy i gospodarstwa leśne w stepowych rejonach europejskiej części ZSRR znacznie przekroczyły plan wiosennego sadzenia ochronnych pasm leśnych.

Pogłowie bydła w kolchozach od 1 lipca 1948 r. do 1 lipca 1949 r. zwiększyło się następująco: było rogacie o 20 proc. (w tej liczbie krowy o 24 proc.), świnie o 89 proc., owce i kozy o 11 proc.

Pogłowie bydła w sowchozach zwiększyło się w okresie od 1 lipca 1948 r. do 1 lipca 1949 r. następująco: było rogacie 16 proc., świnie 52 proc., owce i kozy 18 proc.

Ogólny plan przeciętnych dziennych ładunków w transporcie kolejowym w II kwartale 1949 r. został wykonany w 100,8 proc.

Stosunek inwestycji w I półroczu 1949 r. stanowił 124 proc. w porównaniu z I półroczem 1948 r. Inwestycje w przemyśle węglowym wynosiły 125 proc. w porównaniu z I półroczem roku ubiegłego, w przemyśle hutniczym 121 proc., w elektrowniach 137 proc., w budowie maszyn 114 proc., w przemyśle materiałowym budowlanych 123 proc., w przemyśle lekkim i spożywczym — 116 proc., w transporcie 132 proc. Inwestycje w budownictwie mieszkaniowym stanowiły 136 proc. w stosunku do I półrocza 1948 roku.

Po nowej niższe od dnia 1 marca 1949 r. państwowych cen detalicznych na towary masowego użytku, rozwinął się w dalszym ciągu handel radziecki. Detaliczny obrót towarowy handlu państwowego i spółdzielczego w II kwartale 1949 r. zwiększył się o 19 proc. w porównaniu z II kwartałem 1948 r.

Liczba robotników i pracowników w gospodarce narodowej ZSRR zwiększyła się w II kwartale 1949 r. w porównaniu z II kwartałem 1948 roku o 1,6 miliona osób, w tym w przemyśle, budownictwie i transporcie liczba ta zwiększyła się o przeszło 1.100 tys. osób, a w instytucjach naukowych, naukowo - badawczych i leczniczych o 200 tys. osób.

W II kwartale 1949 r. wyższe zakłady naukowe, szkoły techniczne i inne specjalne szkoły średnie ukończyło 390 tys. młodych specjalistów. Prócz tego korespondencyjne wyższe i średnie specjalne zakłady naukowe kończy około 60 tys. specjalistów.

Większość galezi przemysłu wykonała ustalony przez plan państwowy na II kwartał 1949 r. zadanie w dziedzinie podwyższenia wydajności pracy.

W II kwartale 1949 r. rozwijało się współzawodnictwo socjalistyczne o przedterminowe wykonanie planu IV roku powojennej pięcioletki stałowskiej.

We wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej ZSRR osiągnięto dalszy wzrost produkcji i ulepszenie jakościowych wskaźników pracy, co znalazło swój wyraz w przyspieszeniu obiegu środków obrotowych, ponadplanowym obniżeniu kosztów własnych, wzroście wydajności pracy, ulepszeniu wskaźników technicznych - ekonomicznych i jakości produkcji.

Wyniki II kwartału 1949 r. świadczą o dalszym wzroście gospodarki narodowej ZSRR.

Tito prowokuje



TIRANA (PAP). Albańska agencja telegraficzna donosi, że w locu kilka titowska z Belgradu dopuściła się dalszych 10-ciu prowokacji na granicy jugosłowiańsko - albańskiej. Chodziło tu o wypadki patroli jugosłowiańskich, przeloty samolotów jugosłowiańskich nad terytorium albańskim, ostrzeliwanie tego terytorium itd.

Prowokacje te — podkreśla albańska agencja telegraficzna — świadczą o tym, że Tito rywalizuje obecnie z faszystami greckimi, wykonując wyznaczoną im przez imperialistów anglosaskich misję na północnej granicy Albanii.

Uroczystości w ZSRR z okazji święta Marynarki Wojennej

MOSKWA (PAP). W związku z przypadającym na dzień 24 lipca tradycyjnym świętem Radzieckiej Marynarki Wojennej w zakładach przemysłowych, instytucjach i parkach kultury Moskwy i innych miast radzieckich odbyły się uroczyste i historyczne marynarskie uroczystości.

W parku Sokolniki, oraz w ogrodzie im. Baumanów wystawione są makiety okrętów wojennych. W parku Sokolniki rozpoczęły się zawody modeli okrętów wojennych, zbudowanych przez członków klubu młodocianych konstruktorów, w których bierze udział przeszło 50 modeli.

Zorganizowany został rajd wioślarski na trasie Moskwa — Gorki — Moskwa, w którym biorą udział robotnicy zakładów moskiewskich. Uczestnicy rajdu zatrzymują się po drodze w miastach i wioskach i wygłaszają odezwy o dniu marynarki wojennej.

Ogółem przebędą oni 2 tysiące km. W dniu święta nastąpi finał rajdu w Centralnym Parku Kultury i Odpooczynku im. Gorkiego w Moskwie.

W ramach święta na rzece Moskwie odbędą się zawody wioślarskie, zawody motorówek, oraz zawody pływaków z udziałem ponad tysiąca osób.

W zielonym teatrze odbędzie się uroczysta akademicka, na której referat o dniu marynarki wojennej wygłosi admirał Szumilin.

Tragiczne skutki marszalizacji Włoch

RZYM (PAP). Katolicki „Il Quotidiano” donosi, że w najbliższym czasie ma nastąpić zwolnienie z pracy 10.000 robotników, zatrudnionych w przemyśle metalowym.

Fabryka „Marrelli” ma zamknąć całkowicie swe zakłady.

Uroczyste zakończenie kursu dla instruktorów Kom. Powiatowych w Centralnej Szkole PZPR w Łodzi

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste zakończenie kursu dla instruktorów Komitetów Powiatowych w Centralnej Szkole PZPR w Łodzi.

Kurs, trwający dwa miesiące, przeszkolił 306 instruktorów KP PZPR oraz kilku sekretarzy Kom. Powiatowych i Organizacji Podstawowych w dziedzinie prac organizacyjnych i aktualnych zagadnień politycznych, dając równocześnie słuchaczom podstawy nauki marksistowsko - lenińskiej.

Na UROCZYSTOŚĆ ZAKOŃCZENIA PRZYBYLI TOW. F. MAZUR Z-CA CZŁONKA BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR I TOW. KOZŁOWSKA, KIEROWNIK WYDZIAŁU SZKOLENIOWEGO KC PZPR. W pierwszej części uroczystości odbyła się pod kierownictwem Tow. Mazura wspólna dyskusja na temat:

Max Reimann mówi o demokratyzacji Niemiec

BERLIN (PAP). — Z okazji zwolnienia Maxa Reimanna odbyło się w Dueseldorffie zgromadzenie publiczne, zorganizowane przez komunistyczną partię Niemiec zachodnich.

Na zgromadzeniu przybyło tysiąc robotników, którzy z głębokim wzruszeniem powitali zwolnionego z więzienia Maxa Reimanna.

Po przemówieniach miejscowych działaczy robotniczych zabrał głos Reimann,



Francja: Twój dym, Niemcy, to dla mnie zubał!

Pogrobowcy Hitlera

— Tu mówi „Głos Ameryki”... Codziennie podajemy najświeższe wiadomości o kulturze amerykańskiej, amerykańskiej cywilizacji, nowożytnych cudach techniki... o filantropii milionerów, genialności amerykańskiego filmu i wołności amerykańskiej demokracji...
 Słuchając „Głosu Ameryki” ma się wrażenie, że po drugiej stronie oceanu istnieje jakiś raj, gdzie rodu są tylko genialni ludzie i gdzie wszystko jest „first quality”.
 Dziwi nas jednak, dlaczego „Głos Ameryki” nie podał np., że ostatnio w nieczynnej kopalni koło miasta Birmingham w stanie Alabama odkryto niedawno miejsce kazi, gdzie członkowie Ku-Klux-Klanu torturowali swe ofiary. Ze ta sama banda KKK organizowała obawy na Murzynów, którzy byli „posądzeni” o „działalność wyrototową”. Ze zakaupowani oprawy porwali właściciela kawiarni w Birmingham, Murzyna, kombatanta ostatniej wojny, odznaczonego itd... i torturowali go przez trzy dni w nieczynnej kopalni... że to wszystko uszło im bezkarnie.
 O tym „Głos Ameryki” nie mówi. „Głos Ameryki” nie wspomina również, że ostatnio postępową opinię amerykańską zaatakowała wytwórnie hollywoodzkie za nakreślenie filmu pt. „House of Strangers”, który jest oszczerstwem atakiem na ludność włoską zamieszkałą Stany Zjednoczone. Film ten pokazuje bowiem Włochów jako bandytów i zbrodniarzy i rodzi w ten sposób wśród ludności amerykańskiej niechęć do Włochów.
 O wielu podobnych wypadkach, o których codziennie donosi pełna senacja! prasa amerykańska, „Głos Ameryki” nie powie ani słowa, nie zastanowi się nawet nad tymi typowymi objawami „kultury atlantyckiej”. Tymczasem w Stanach Zjednoczonych pod opieką politycznymi i finansowymi rozwija się faszyzm i rasizm. Gestapo znajduje swoich następców w zakapturzonych zbirach Ku-Klux-Klanu, Rosenberg ma hollywoodzkich, Hitler ma swych pogrobowców... wśród czcicieli „atlantyckiej kultury”.
 Należałoby więc zapytać amerykańskich delegatów do Komisji Spo-

lecznej ONZ, którzy na temat wolności i prawa wygłosili tyle pustych frazesów podczas dyskusji nad deklaracją praw człowieka, w czym tkwi przyczyna tych zastraszających objawów w kraju „kultury atlantyckiej”? Dlaczego na glebie dolarowej demokracji bujnie kwitną chwały krwiożerczego faszyzmu i rasizmu? Dlaczego prasa karmi swych czytelników niedrozwą sensacją, budząc najgorsze instynkty? Dlaczego... Komu to jest potrzebne? Pytań takich nasuwa się setki.
 Niestety, „Głos Ameryki” nam na nie odpowiedzi nie udzieli. Jego zadaniem jest tylko szerzenie fałszywej legendy o wspaniałym „amerykańskim stylu życia”. Po to przecież wydaje się nań miliony dolarów.
 Bah.

Pułk. N. Tokariew Potęga marynarki wojennej Z S R R

Masy pracujące Związku Radzieckiego obchodzą dnia 21 lipca b. r. doroczne święto Marynarki Wojennej, ustanowione przez rząd radziecki 10 lat temu, w czerwcu 1933 roku.
 Marynarka radziecka ma swe wspaniałe tradycje. Na kartach historii utrwalone zostały wspaniałe zwycięstwa floty rosyjskiej — pod Gangutem, Cezma, w cieśninie Korfu, pod Synope oraz wiele innych bitew, które okryły chwałą rosyjski oręż morską. Obok tych czynów wojennych marynarze rosyjscy szczytą się odkryciem wielu nowych dróg morskich.
 Żeglarsze rosyjskie pierwsi zbadali wybrzeża północnej i północno-wschodniej Azji, odkryli znaczną część Ameryki Północno-Zachodniej z okalającymi jej wybrzeża wyspami, odkryli kontynent antarktyczny i wiele wysp Oceanu Spokojnego.
 Wielej rosyjscy dowódcy morscy — Piotr I, admirałowie Uszakow, Łazariw, Seniawin, Nachimow, Koronin, Makarow, odważni żeglarze Deżniew, bracia Laptiew, Czeliuskin, Czurykow, Bering, Golownin, Sielow i wielu, wielu innych — okryli wielkopomną chwałą banderę swego kraju.
 Marynarka Rosji socjalistycznej jest godnym spadkobiercą najlepszych tradycji przeszłości.
 W okresie wojny domowej i walki z obcą interwencją — Marynarka

okazała się wiernym towarzyszem broni Armii Czerwonej. Marynarze radzieccy wypełnili z honorem powierzone im zadania i, walcząc na wielu frontach z wrogami młodej Republiki Radzieckiej, nieraz zasłużyli na pochwałę towarzysza Stalina, który niejednokrotnie kierował osobiście operacjami bojowymi Marynarki Radzieckiej.
 23 lutego 1918 roku, w pamiętnym dniu powstania Armii Czerwonej marynarze kronsztadzcy, walcząc ramię przy ramieniu z żołnierzami wojsk lądowych, rozbił siły niemieckie pod Narwą i Pskowem.
 Na kartach historii radzieckiej armii i marynarki złotymi zgłoskami zapisane zostały czyny boje marynarzy, ich udział w bohaterskiej obronie Carycyna i Astrachania, operacje marynary bałtyckich przeciwko interwentom na przedpolach Piotrogradu, słynne operacje: kronsztadzka i widlicka, graniczące z szaleńczą odwagą przedarce się śmiałków flotylli dnieprówskiej przez śnieżną ścianę zaporowego pod Łojewem, bitwa morską w pobliżu mierzei na morzu Azowskim i wiele innych czynów bohaterskich bojowych.
 Po ukończeniu wojny domowej partia bolszewicka w swej trosce o wzmocnienie sił zbrojnych państwa radzieckiego poświęcała wiele uwagi wzmocnieniu marynarki wojennej. Wymowne świadectwo tej troski stanowi fakt, że komunistyczna

organizacja młodzieżowa objęła z inicjatywą Lenina i Stalina patronat nad marynarką wojenną. W roku 1922—23 załogi okrętów wojennych zostały uzupełnione tysięczną rzeszą komsomołców radzieckich.
 Rozbudowa marynarki radzieckiej rozwijała się ze szczególnym rozmachem w okresie stalinowskich planów pięcioletnich. Dość powiedzieć, że w okresie pierwszych dwóch planów pięcioletnich Związek Radziecki zbudował 4 razy więcej okrętów wojennych, niż zbudowała Rosja carska w ciągu szeregu całych dziesięcioleci, poprzedzających pierwszą wojnę światową.
 Powstała licznych placówek potężnego przemysłu socjalistycznego, w tej liczbie i wielkich stoczni okrętowych — umożliwiło Związkowi Radzieckiemu wzmocnienie swej potęgi morskiej. W początkach drugiej wojny światowej Związek Radziecki dysponował silną marynarką wojenną, zdolną do skutecznego poparcia operacji radzieckich armii lądowych i do realizacji odpowiedzialnych zadań bojowych.
 Radzieckie siły zbrojne pod wodzą wielkiego stratega Józefa Stalina, odegrały decydującą rolę w odparciu historycznego zwycięstwa — zwycięstwa Związku Radzieckiego nad hitlerowskimi Niemcami i Japonią.
 Podsumowując wyniki operacji bojowych marynarki wojennej ZSRR w minioną wojnę, w swym rozkazie dziennym z 22 lipca 1945 roku Generałissimo Stalin pisał:
 „W wielkiej wojnie narodowej Związku Radzieckiego przeciwko Niemcom faszyzmu i wojskom marynarki wojennej opłakane śluzką była wiernym pomocnikiem Armii Czerwonej...
 Dążenie partii bolszewickiej i całego narodu radzieckiego do dalszego umocnienia marynarki wojennej znalazło dobitny wyraz w cytowanym poniżej rozkazie dziennym Józefa Stalina z 22 lipca 1945 roku:
 „Naród radziecki pragnie, aby marynarka jego była jeszcze potężniejsza i silniejsza. Naród nasz zbuduje dla swojej marynarki nowe okręty wojenne i nowe bazy. Zadanie marynarki polega na bezustannym szkoleniu i doskonaleniu kadr marynarzy, na całkowitym opanowaniu doświadczenia bojowego, podniesieniu na jeszcze wyższy poziom dyscypliny organizacyjnej jej szeregow”. Powyższe postulaty Wódza, wcieliła się niezmiennie w życie.
 Wielu uczonych radzieckich poszczycić się może cennym wkładem w dzieło podwyższenia zdolności bojowej marynarki. Znaczną rolę w tym dziele odegrała młodzież radziecka. Marynarze radzieccy nadal doskonalią się w swym mistrzostwie bojowym.
 Marynarka wojenna ZSRR — ten wierny towarzysz broni Armii Radzieckiej — stoi czujnie na straży granic morskich mocarstwa radzieckiego.

Na maginesie Odrzewiana doktryna

Prasa katolicka ogłosiła i o choco zachwała na swych łamach t. zw. „chrześcijańską doktrynę społeczną”, która — costrępnie wskazuje na encyklikę papieskich „Rerum novarum” i „Quadragesimo anno” — ma być rzekomo zbawczym i cudownym lekarstwem na wszystkie klęski, choroby i niedomaga społeczną. Pofabryka lek, cję tej uniwersalnej „doktryny” w zastosoowaniu praktycznym zaadaptował w swoim czasie Mussolini, a dziś demonstruje Franco — w formie t. zw. korporacjonalizmu, umożliwiającego — pod osłoną „chrześcijańskich” frazesów — najbezpośredniejszy wysysk ciwowie. ka pracy.
 Dwa wymienione asy faszyzmu, którym nie szczędzono i nie szczędzi się watykańskich błogosławieństw, znalazły ostatnio naśladowców w środowisku amerykańskiej „republici Costarica, gdzie rząd aktualnie reżymu, ciny rząd Figuera. Minister pracy w tym rządzie, wieloletni ksiądz Benjamin Munez wydał pewnego dnia dekret, aby wzywać robotnicy i pracownicy Costariki zawiązać się natychmiast do „chrześcijańskiej” organizacji związkowej p. n. „Rerum Novarum”. (!) na której czele stał właśnie ów minister w su tannie.
 Ten dekret — czemu trudno się dziwić — nie wzmógł bynajmniej zachwytu wśród robotników Costariki, którym nie obca są doświadczenia europejskiego korporacjonalizmu. Zroszta, ci robotnicy czują — tu ed dawna na swej skórze opłakane śluzki działalności pobożnego „amnistra pracy”.
 Prześladowania i represje działaczy robotniczych, napady policyj na lokale związków zawodowych, represje i szykany — to wszystko zmusza ruch robotniczy w Costarice do konspiracyjnego niemal działania.
 Oczywiście, świat pracy Costariki, należący w ogromnej większości do Prądu Socjalistycznego, Federacji Związków, wej, goraco zaprotęstował przeciwko dekretowi zwolenników „chrześcijańskiej” doktryny społecznej; i postanowił że nie da się zapędzić do wspólnego kci. ca po dofor jednego naczelnika, go wilka. Robotnicy innych krajów środkowej i Południowej Ameryki nieczą w miarę sił i środków pomoc walczącym o niezależność ruchu związkowego robotnikom Costariki.
 „Papieska doktryna społeczna”, oparta na fałszywych i o. bludnych założeniach korporacjonalizmu, nie wytrzymała próby życia w żadnym z „pustych słońc” mia krajów europejskich, nie wytrzymała też tej próby na gruncie amerykańskim. Droge do wyzwolenia klasy robotniczej, do zapewnienia jej owoców własnej pracy, dobrobytu, oświaty i kultury wskazuje jedynie nieustraszona nauka marksistowska, czująca swoje prawdy z historycznych prawd i doświadczeń rozwoju społecznego, wzbogacona pioną, rewolucyjną twórczością wielkich sterowników ZSRR — Lenina i Stalina.
 B. D.

Wojsko polskie bierze wzór z ofiarnej pracy robotników i chłopów Przemówienie Marszałka Żymierskiego na otwarciu Trasy W-Z

Obywatelu Prezydencie! Obywatelu! Wojsko Polskie z radością i dumą wita i pozdrawia bohaterskich robotników trasy W-Z, która stała się chlubą Warszawy i całej Polski. Wasze wspaniałe osiągnięcia, wasze ofiary i wytrwała praca była podziwiana przez Wojsko Polskie, przez wszystkich synów robotniczych i chłopskich w mundurach żołnierskich. Trasa W-Z była frontem, na którym walczyliście o piękną i wspaniałą Warszawę, o piękną i wspaniałą przyszłość naszej Ludowej Ojczyzny. Dlatego słusznie chlubili się wami lud bohaterskiej stolicy. Tylko w Ludowej Polsce, w państwie, w którym gospodarzą robotnik i chłop, są możliwe takie osiągnięcia.
 Ze szczególnym zadowoleniem i radością witam w dniu naszego święta Wyzwolenia, w miejscu, w którym przekazyjemy tak wspaniałą dar dla Warszawy — Marszałka Związku Radzieckiego, Konstantego Rokossovskiego, przedstawiciela bohaterskiej Armii Radzieckiej. (Okłaski).

Marszałek Rokossovski, niedługo warszawski robotnik budowlany, który przed pięć laty walczył w wojnie światowej, przed przelotem mostu Poniałowski, przeszedł swój pierwszy proletariacki chrzest bojowy na warszawskim Pawiaku. Wychowany w twardej szkole stalinowskich dowódców, stał się jednym z czołowych pogromców faszyzmu. Jako dowódca frontu białoruskiego walczył do Polski na czele pierwszych jej wyzwolicieli. (Okłaski)
 Obywatelu! W wyniku nieugiętej walki mas pracujących o narodowe i społeczne wyzwolenie w wyniku historycznego zwycięstwa Związku Radzieckiego i jego bohaterskiej armii, kierowanej genialną myślą i wolą Generałissimo Stalina (okłaski), w wyniku sojuszu polsko-radzieckiego, zrodzonego na polach bitew z hitlerowskim najedźcą, powstała niepodległa Polska Ludowa i odrodziło się Wojsko Polskie — zbrojne ramię ludu polskiego. Dziś stoi Wojsko Polskie wierne i niezłomnie na straży naszej twórczej pracy, na straży osiągnięć ludu polskiego, niepodległości i bezpieczeństwa naszej Ojczyzny i jej socjalistycznego rozwoju.
 Osiągnięcia produkcyjne polskich robotników, chłopów i całego ludu pracującego wyczerpały się i obronność Polski. Z nich czerpie swą siłę Wojsko Polskie. Codzienny wysiłek, codzienna gotowość służyć stanowi nasz wkład w dzieło umocnienia sił pokoju.

Jestem dumny, że nasz naród, realizując i pogłębiając konsekwentnie wskazania historycznego Manifestu PEWN, kroczą w pierwszych szeregach walki o pokój światowy, na straży którego pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, stoją niezłomnie siły postępu na całym świecie. (Okłaski)
 Obywatelu! Jestem dumny z tego, że nasz naród pod przewodnictwem klasy robotniczej, może poszczycić się ogromnymi osiągnięciami szczytu gospodarki i kultury, może poszczycić się tak wspaniałymi wyczynami jak zbudowanie trasy W-Z.
 Wojsko Polskie bierze przykład z ofiarnej pracy i wysiłków robotników i chłopów. Osiągnięcia wasze są dla żołnierzy bodźcem do dalszej wytrwałej pracy szkodliwej i politycznej, która systematycznie podnosi siłę wojska, jego dyscyplinę i świadomość jego roli w walce o umocnienie pokoju i wolności narodu w imię szczytowej przyszłości naszej Ojczyzny.
 Obywatelu! Możecie być pewni, że żołnierz polski swój obowiązek wobec Ojczyzny wypełnia i będzie wypełniał równie dobrze, jak wypełnia go nasz wspaniały klasa robotnicza.
 Niech żyje Polska Ludowa! Niech żyje polska klasa robotnicza! Niech żyje sojusz polsko-radziecki! Niech żyje Prezydent Bolesław Bierut! (Okłaski).

W pierwszą rocznicę zjednoczenia młodzieży polskiej

WARSZAWA (PAP) — W całym kraju 21 bm., w rocznicę powstania ZMP, odbyły się uroczystości młodzieżowe, na których podsumowano dotychczasowe wyniki prac Związku oraz wręczono nagrody wyróżnionym przewodnikom pracy.
 KATOWICE
 W Domu Kultury i Oświaty Związków Zawodowych w Katowicach odbyła się centralna akademii młodzieżowa ku czci 5-jej rocznicy Odrodzenia Polski i jednocześnie pierwszej rocznicy powstania organizacji młodzieżowej ZMP. W akademii wzięło udział ponad 800 czołowych młodzieżowych przewodników pracy, zatrudnionych w przemyśle węglowym, hutniczym, metalowym, chemicznym i włókienniczym, budowlanym oraz w rolnictwie.
 W czasie akademii przedłożona w pro dukcji i organizacji pracy 25-osobowa młodzieżowa brigada produkcyjna huty „Florian” im. Hanusika otrzymała od Zarządu Głównego ZMP przedchodni propozycje współzawodnictwa pracy.
 KRAKÓW
 W wielkiej sali Teatru Robotniczego w Krakowie, w związku z pierwszą rocznicą powstania ZMP, odbyła się centralna akademii Związku Młodzieży Polskiej, w której wzięło udział ponad 1000 ZMP-owców z całego województwa krakowskiego.
 W czasie akademii przedstawiciel ZG ZMP, ob. Banasik wręczył z okazji zakończenia 5-go etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy nagrody zwycięskim zakładom pracy, brigadom młodzieżowym i przewodnikom pracy.
 OLSZTYN
 Z okazji pierwszej rocznicy powstania ZMP i zakończenia półrocznego etapu współzawodnictwa pracy na odcinku młodzieżowym, odbyła się w dniu 21 bm. w świetlicy międzyzwiązkowej w Olsztynie uroczysta akademii z udziałem przewodników pracy ze wszystkich zakładów, położonych na terenie wojew. olsztyńskiego.
 W wyniku współzawodnictwa między poszczególnymi brigadami młodzieżo-

wymi, propozycje przedchodni zdobyła brigada im. Hanki Sawickiej przy fabryce szkielek w Piszcu.
 Uczni radzieccy i rolnicy-nowatorzy prowadzą niezłomnie badania i doświadczenia, związane z przyspieszeniem na tereny Dalekiej Syberii obszaru zasiewów cennych upraw owocowych. Mieczurinowska nauka agrobiologiczna dała ogrodnikom syberyjskim skuteczny oręź do przeobrażenia przyrody. Zakwitły sady tam, gdzie dawniej widzieć nawet nie śmieli o nich marzyć!
 „Wyprowadź naukę z klasnych ram laboratoriów uczonych i poetek doświadczeń, zastosować ją na wielką skalę w produkcji” — oto, do czego nawoływał Iwan Mieczurin.
 W myśl tego postulat Altajskiego sadownicza stacja doświadczalna zapo truje kolchozy, sochozy i amatorów-sadowników w sadzonki, nasiona i kiełki, odpornych na surowy klimat syberyjski, odmian roślin owocowych i ozdobnych.
 Szkołka drzewna tej stacji rozszerzyła swą produkcję w okresie powojennym do 300.000 sadzonek. Od 1935 roku do chwili obecnej szkołka drzewna wyhodowała dla celów produkcyjnych 2.700.000 sadzonek. W ciągu wiosny roku bieżącego stacja wydała hodowcom około 400 kg nasion drzew owocowych i dekoracyjnych.
 Nasiona, pędy i sadzonki stacja wysyła pocztą do najodleglejszych rejonów kraju altajskiego i poza jego granice.
 Z każdym rokiem rozszerza się ko respondencja stacji z sadownikami. W ciągu ubiegłego roku do stacji wpłynęło 3.000 listów z 70 obwodów, krajów i republik, a w okresie od stycznia do kwietnia roku bieżącego — przeszło 2.000 listów.
 Prace eksperymentalne altajskiej stacji sadowniczej w dziedzinie selekji i agrotechniki sadownictwa są

skala ogromny rozgłos. Na rozległych obszarach Kraju Altajskiego zajmują się obecnie sadownictwem przeszło 1.100 kolchozów, w których hoduje się przeważnie odmiany, wypróbowane przez stację. Nadchodząco coraz więcej od sadowników listy o zachowaniu się tych odmian w rozmaitych rejonach kraju, uzupełniają do świadczenia stacji o specyficznych cechach biologicznych rozmaitych roślin owocowych.
 O wspaniałych możliwościach rozwoju sadownictwa użytkowo-przemysłowego i perspektywach poważnych

dych przyrodników na południowym wybrzeżu jeziora Teleckiego — w Czulyzianie. Obecnie, w rejonie je ziora widzimy obok siebie europejskie, miczurinowskie i syberyjskie odmiany jabłoni w postaci wysokich drzew owocowych.
 Cenne wnioski wyciągnęła stacja z doświadczeń sadownika kolchozowego, kawalera orderu Czerwonego Sztandaru Pracy — I. Ukraińskiego (kolchoz Sztandar Pracy — rejon ramienski).
 Wiadomo powszechnie, jak ogromną rolę odgrywały pasy zadrzewienia

— podwójny rząd topoli. Pnie tych drzew, mających stanowić zapórę dla wiatrów, ogolone są z gałęzi do wysokości dwóch metrów. Na granicy wschodniej i północnej sadu rosną gęsto zadrzewione pasy, zatrzymujące całkowicie wiatr. W ten sposób cała masa śniegu pozostaje wewnątrz sadu, układając się na ziemi równym, ubitym wałem. Ukraiński posadził tu maliny, agrest i poziomki, a więc uprawy, które doskonale znoszą długotrwałe pozostawanie pod śniegiem i wymagają wspaniałych ilości wilgoci. Nicco dalej, na odcinkach południowych i zachodnich, gdzie leży pusty pokład śniegu o wysokości dwóch metrów, Ukraiński posadził jabłonie i wiśnie, a koło granicy północnej i wschodniej, gdzie warstwa śniegu przekracza wysokość jednego metra i jest szwarcie rzadka i puszysta, zasadził jabłonie-renety, grusze i śliwy. Dzięki tej kombinacji sad kolchoza „Sztandar Pracy” nigdy nie ucierpiał od zawiści śnieżnych, lecz — wprost przeciwnie — wysyskuje je dla swoich celów.
 ...
 Mówiąc o perspektywach sadownictwa na Syberii, Mieczurin pisał: Nawet najbardziej uzdolnieni, indywidualni sadownicy, nie są już w stanie zapewnić rozwoju sadownictwa syberyjskiemu. Całkowite powodzenie w tej sprawie może zapewnić jedynie jej charakter masowy”.
 I tą metodą masowego charakteru sadownictwa kieruje się w swej działalności założyciel stacji altajskiej, M. Lisawenko i pracujący pod jego kierownictwem, zespół pracowników stacji doświadczalnej.
 O. Mielkowski
 zastępca dyrektora
 Altajskiej stacji doświadczalnej

Syberia — — kraina kwitnących sadów

badan naukowych w Kraju Altajskim, świadczą następujące przykłady:
 W rejonie jeziora Teleckiego, na Altaju, panują niezwykle łagodne warunki klimatyczne, stanowiące jasny kontrast z klimatem innych obszarów syberyjskich. 13 lat temu jeden z ogrodników-eksperymentatorów — D. Raczkin, z wielką trudnością przetransportował z Altajskiej stacji sadowniczej i Mieczurinowskiej sadzonki i zasadził je na północnym wybrzeżu jeziora Teleckiego. Obecnie sad ten doskonale owocuje, przy czym rośnie tam, na wolnym powietrzu i wytrzymało doskonale mroz, 20 odmian jabłoni o wielkich owocach.
 Stacja wyszkoliła eksperymentatora P. Sirmowa, który kieruje pracą mło-

dojnych przyrodników na południowym wybrzeżu jeziora Teleckiego — w Czulyzianie. Obecnie, w rejonie je ziora widzimy obok siebie europejskie, miczurinowskie i syberyjskie odmiany jabłoni w postaci wysokich drzew owocowych.
 Cenne wnioski wyciągnęła stacja z doświadczeń sadownika kolchozowego, kawalera orderu Czerwonego Sztandaru Pracy — I. Ukraińskiego (kolchoz Sztandar Pracy — rejon ramienski).
 Wiadomo powszechnie, jak ogromną rolę odgrywały pasy zadrzewienia

— podwójny rząd topoli. Pnie tych drzew, mających stanowić zapórę dla wiatrów, ogolone są z gałęzi do wysokości dwóch metrów. Na granicy wschodniej i północnej sadu rosną gęsto zadrzewione pasy, zatrzymujące całkowicie wiatr. W ten sposób cała masa śniegu pozostaje wewnątrz sadu, układając się na ziemi równym, ubitym wałem. Ukraiński posadził tu maliny, agrest i poziomki, a więc uprawy, które doskonale znoszą długotrwałe pozostawanie pod śniegiem i wymagają wspaniałych ilości wilgoci. Nicco dalej, na odcinkach południowych i zachodnich, gdzie leży pusty pokład śniegu o wysokości dwóch metrów, Ukraiński posadził jabłonie i wiśnie, a koło granicy północnej i wschodniej, gdzie warstwa śniegu przekracza wysokość jednego metra i jest szwarcie rzadka i puszysta, zasadził jabłonie-renety, grusze i śliwy. Dzięki tej kombinacji sad kolchoza „Sztandar Pracy” nigdy nie ucierpiał od zawiści śnieżnych, lecz — wprost przeciwnie — wysyskuje je dla swoich celów.
 ...
 Mówiąc o perspektywach sadownictwa na Syberii, Mieczurin pisał: Nawet najbardziej uzdolnieni, indywidualni sadownicy, nie są już w stanie zapewnić rozwoju sadownictwa syberyjskiemu. Całkowite powodzenie w tej sprawie może zapewnić jedynie jej charakter masowy”.
 I tą metodą masowego charakteru sadownictwa kieruje się w swej działalności założyciel stacji altajskiej, M. Lisawenko i pracujący pod jego kierownictwem, zespół pracowników stacji doświadczalnej.
 O. Mielkowski
 zastępca dyrektora
 Altajskiej stacji doświadczalnej

Szabla Augusta II-go odnaleziona w Czechosłowacji

PRAGA (PAP) — W dniu 22 lipca br. odbyła się w gmachu ambasady RP w Pradze uroczystość przekazania ambasadorowi Leonardowi Borkowiczowi szabli Augusta II Mocnego z roku 1699, odnalezionej ostatnio w zbrojowni zamku Lemberk koło Liberca w północnych Czechach.
 Szabla Augusta II przesłana zostanie do zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie.

Wrześniowa Sesja ONZ

NOWY YORK, (PAP) — W Lake Success ogłoszono tymczasowy porządek dzienny kolejnej sesji generalnego zgromadzenia ONZ, która ma rozpocząć się 20 września. Większość głównych spraw, które były omawiane na poprzedniej sesji będą znów przedmiotem dyskusji.
 W tymczasowym porządku dziennym opuszczono jednak sprawę Hiszpanii frankistowskiej. Przewiduje się, że porządek dzienny zostanie uzupełniony przez włączenie tej sprawy. Jednym z najważniejszych punktów jest nadal przyszłość byłych kolonii włoskich. Sesja ma potrwać około 10 tygodni.

Dzieła Lenina i Stalina po polsku

W PIĄTĄ rocznicę istnienia Polskiej Ludowej Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przyjął niezwykle doniosłą uchwałę o wydaniu wszystkich dzieł Lenina i Stalina w języku polskim. Trudno było by naszą rodzimą uczcić piękniej i głębiej. Dzieła Lenina i Stalina — to najgłębsze i najczystsze źródło wiedzy, to najlepszy przewodnik mas ludowych, to najlepszy przykład każdego aktywisty partyjnego, każdego członka Partii i każdego patrioty Polskiej Ludowej w ogóle. Z dzieł Lenina i Stalina czerpaliśmy genialne wskazania, jak prowadzić walkę przeciwko kapitalizmowi polskiemu, jak organizować i prowadzić walkę z okupantem i jak budować ludową Ojczyznę. Z dzieł tych będziemy dalej czerpać nauki, jak budować fundamenty socjalizmu w Polsce, jak prowadzić nasz kraj do najwyższych szczytów siły i pomysłowości.

Na dziełach Lenina i Stalina uczyli się mądrości rewolucyjnej i niezłomnego hartu nasi poprzednicy z SDKPiL i KPP i im bardziej opanowały oni wspaniałą naukę leninowską, tym skuteczniejszą i bardziej owocną była ich działalność.

Nauki Lenina i Stalina były podstawą całej naszej działalności w ubiegłym pięcioletniu. One to uzbudowały nas w najlepszy oręż do walki z wrogiem klasowym i dały nam możliwość wybrania trafnej drogi, po której krocząc, umożliwiły nam wydobycie w Polsce i przeobrażenie oblicza naszego kraju. Naukami Lenina i Stalina wspaniale i genialnie rozwijającym myśli Marksa i Engelsa i stosowaniu ich w naszym życiu, zawdzięczamy wszystko, co osiągnęliśmy dotąd. Dzięki zwycięstwom idei Lenina i Stalina Polska dwukrotnie odzyskała niepodległość i dzięki temu zwycięstwom wyzwoiliśmy się spod panowania kapitalistów i obszarników. W każdej tonie wydobycie węgla, w każdym naszym osiągnięciu gospodarczym, w każdym kroku naprzód naszej kultury, w każdym sukcesie w walce o pokój widzimy świeżość i nieśmiertelną ideę marksizmu-leninizmu, ideę Lenina i Stalina. Idee te opróżniając nasze życie, świecą niegasnącym blaskiem we wszystkich naszych planach na przyszłość, dodają nam siły do dalszej walki.

Kochamy też i podziwiamy genialne i niezłomne w swej ludzkiej mądrości i prostocie prace Lenina i Stalina. Celem polskich rewolucjonistów polskich zostały się z ich pism. W o. kreślił obraz człowieka i kapitalisty, omiadał tryb życia i przychodzący im tam wzięcia i miłość do pracy Lenina i Stalina. Ale żadna siła nie mogła wywarć z naszych serc tego przywiązania i podziwu. Przeniesliśmy je przez okres rządów wyżykiwaczy i przez lata okupacji i nauczyliśmy w Polsce Ludowej dziesiątki i setki tysięcy ludzi kochać i podziwiać prace Lenina i Stalina. Płody myśli tych największych koryfeuszów ludzkości stały się podstawą całej naszej pracy wychowawczej i szkoleniowej. Z każdym dniem rośnie krag ludzi pochłaniających słowa Lenina i Stalina. Z każdym dniem rosną liczby ich książek i prac wydawanych w naszym języku z największą pieczołowitością. Ale dotychczas nie posiadaliśmy jeszcze pełnego wydania dzieł Lenina i Stalina w języku polskim. Dotychczas wielkie masy naszych czytelników nie miały jeszcze dostępu do czołowiekowskiej genialnej twórczości Lenina i Stalina.

Uchwała Komitetu Centralnego naszej Partii uznaje wreszcie tę przeszkodę. Ludzie pracy w Polsce będą mogli w miarę realizowania uchwały Komitetu Centralnego studiować wspaniałe dzieła Lenina i Stalina. Udoświadczymy im wreszcie w sposób tak bezwzględnie skarbienie wiedzy marksistowskiej, leninowskiej, socjalistycznej do świadomości rewolucyjnej i międzynarodowego ruchu robotniczego, doświadczenia rewolucyjnej i budowy nowego państwa radzieckiego i wreszcie uświadomienie osiągnięć i zwycięstw całej nauki socjalistycznej. Będziemy mogli w całej pełni zapoznać się ze wszystkim tym, co pisał Lenin i Stalin o Polsce. Będziemy mogli studiować wszystko, co napisał Lenin

Uchwała KC PZPR w V rocznicę istnienia Polski Ludowej

i Stalin, będziemy mogli w całej pełni skorzystać z niezwykłego dorobku ich myśli. Jesteśmy głęboko i szczerze wdzięczni kierownictwu naszej Partii za tę doniosłą uchwałę, będącą wyrazem troski o jak największy i jak najszybszy wzrost naszej świadomości.

Odpowiadamy na tę troskę wzmożoną pracą nad przyswojeniem sobie prac Lenina i Stalina. Będziemy z jeszcze większym zapałem i gorliwością pra-

cować, by genialne myśli naszych wielkich wodzów i przewodników dotarły do jak najszerszych mas ludności polskiej, by zapożyczyły nasze umysły i udzieliły nam siły do walki z wrogiem i naszych ramion.

Słusznie bowiem mówi uchwała KC, że wychowanie kadr partyjnych w duchu ideologii marksizmu, leninizmu jest zasadniczym zadaniem wykonania wielkich zadań historycznych, stojących przed PZPR.

Uchwała Komitetu Centralnego o przystąpieniu do pełnego wydania polskiego przekładu dzieł Lenina i Stalina wyrosła z potrzeb naszej partii, partii, która okrzepła ideowo i przed aktywnym której stoi w całej rozciągłości zadanie zjednoczenia i udzielenia nam siły do walki z wrogiem i naszych ramion.

Towarzyszom, którym Partia powierza zaszczytną i odpowiedzialną pracę nad przygotowaniem przekładu dzieł Lenina i Stalina życzymy jak najprędzej powodzenia w ich pięknej pracy dla dobra naszej Partii i całej Polski Ludowej.

Ci, którzy budują Polskę Ludową Tow. Wanda Gościmińska z PZPB - Ruda Pabianicka



Wiedomość była tym bardziej rado- sama, że przyszła zupełnie niespodziewanie. W sobotę wieczorem dzwonił telefon. Tow. Gościmińska podnosi słuchawkę w przekonaniu, że to znów sprawa do Rady Zakładowej, aż tu na gło padają słowa: „towarzyszko, bądźcie dzisiaj koniecznie na uroczystym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej. Czekam was mila niespodzianka — wyście odznaczona państwowo”.

Z Rudy do Łodzi nie jest daleko, ale dziwnie przeciąga się nawet ta zaszywaną tak krótką drogą. W Łódź kłm Komitetu PZPR następują wszelkie wątpliwości. A potem wieczorem, podczas uroczystości w Teatrze „Melodram” tow. Gościmińska przeżyła chwile, o których jeszcze dziś nie może wspominać bez „szokującego gardło” wzruszenia. Z głośnika radio- wego płynęły serdeczne słowa Prezydenta Rzeczypospolitej — ordędo do narodu polskiego, a zaraz potem: „za wyjątkowe zasługi potężosa dla dzieła budowy Polski Ludowej nadaje order Budowniczych Polski Ludowej następującym osobom...”

Obwarłe nazwisko z kolei było właśnie Wandy Gościmińskiej, przewodniczącej pracy w Rudzie Pabianickiej.

— Nie nie przychodzi łatwo człowiekowi w życiu — mówi nowomianowana przewodnicząca Rady Zakładowej, tow. Gościmińska — ale może właśnie dlatego to, co się uzyska przez bojowanie, co wywalczy się na przekór trudnościom i początkowym niepowodzeniom, daje głębiej i trwale zadowolenie. Nie wyobrażacie sobie wrzawać u nas w przedziałach, gdy w końcu 1947 r. wystąpiłam z inicjatywą przejęcia na obsługę większej ilości maszyn. Wśród przedkór rozmówca się prawdziwa burza. Były i takie, które śmieją się i wygryzają, wróty mi, że za kilka dni porzucę tę ideę, wróty mi, że postanowiłam sobie, że muszę ludzi przekonania o możliwości realizacji hasła świętowanego wydatności pracy — odpowiada tow. Gościmińska — i szumie woli mojej szalejącej się jej wreszcie usta i serowicie spoglądają się było odczone omy.

Trzeba było wtedy nieśmiało śmiej w R i wytrzymałość. Następnego dnia tow. Gościmińska kłmęta się już koło 3 stron wzmieniada, z uśmiechem przyjmując pochwały i uwagi niekto-

rych swych towarzyszek. Rozszedł się tłumaczka, „Zrozumie, przecież to dla waszego dobra i dla do- bra naszego kraju”.

Do pomocy stanęła druga przedkora tow. Lucyna Mileczarek. Pracowały szereg dni otoczone nurmem wrogoci. Pewnego razu zbuntowały się obywatelki i oświadczyły, że nie będą pracować z tymi, którym „przewróciło się w głowie”. Dziele przedkora znio- sły spokojnie i to próba. Przychodziły wcześniej do pracy, później wychodziły, ale z powodzeniem dawały sobie radę przy obciążeniu wrzecion.

Mijały dni i jakoś nie wiadomo kiedy, na przedziałach zupełnie przycichły. Kobiety zaczęły szepotać między sobą, zaczęły coraz częściej zagadywać Gościmińską, o to i owo, przyglądając się, jak sobie organizuje pracę. I naraż wystąpiły wszystkie z pro- sba, że one też potrafiłyby pracować na trzech stronach, że „przecież to nie jest żadna sztuczka”.

— Doszło do tego, że aż kłócić się zaczęły między sobą, bo zabrakło maszyn do podziału — opowiada tow. Gościmińska, na twarzy jej pojawia się pełen radości uśmiech.

— Ze zorganizowaniem zespołów było już potem „pół biedy”. Nabraly do mnie zaufania i z ochotą przystąpiły do zbitowego współzawodnictwa. Pamiętam ogromną radość, jaka zapa-

nowała na przedziałach, gdy nespół mój otrzymał pierwsze miejsce.

I mają zostalam odznaczona Krzyżem Zasługi, ale największe zadowolenie nie dawała mi pewność, że w naszej fabryce zostały przełamane lody nieufności i zacofania, że zaczynamy pracować bojowo, tak po socjalistycznymemu.

Gdy wczoraj na oddziale pierwszym PZPB w Rudzie odbywało się uroczyste otwarcie zlotka tow. Gościmińska stała sobie z boku w zamysleniu, przyglądając się świeżo wymalowanym salkom dziecięcemu „guzdka”.

— O czym myślisz? — odpowiedzia- ła pytaniem na moje pytanie — o tym, że przed wojną pedziłam z pracy do domu z trwożą w sercu, czy nie stało się coś złego memu dziecku, które zostawało samo przez szereg godzin — o tym, że w nowej Polsce, z każdym rokiem zamieniając się w rzeczywistość piękne hasła PKWN-u, że Ojczyzna nasza jest Opiekunką lu- dzki pracy i ich dzieci. I myślę sobie jeszcze, że teraz wobec tych matek z dziećmi, bardziej niż tam na sali pod czas uroczystości Miejskiej Rady Narodowej, chciałabym złożyć przyrzeczenie, że nadal wszystkie swe wysiłki złożyć w ofierze naszej Ludowej Ojczyźnie.

H. Sam.

To i owo

Z cyklu: Marzenia Trumana USA, USA über alles...

Cóż to jednak znaczący suty, wykwintny obiad, połączony z lekkim naduciem i.s.w. napojów wysokokowych! Cialo ogarnia rozkoszne rozluźnienie, duch — jak to się mówi zaczyna bujać w obłokach, do głowki, opanowanej „szmerkiem gazu” przychodzą różne fantastyczne myśli, rzeczywistość staje się snem, sen — jawą...

Ot, rozmarzył się niedawno po luksusowej kłuch w doborowym gronie kupców chicagowskich pan prezydent Stanów Zjednoczonych — Harry Truman. Jawilo mu się więc starożytnie imperium rzymskie, bożki Cesar (ten z filmów hollywoodzkich) wyciągnął doń władzę prawicę, mówiąc z uśmiechem: hallo, Harry, imperatores romani te salutant — cesarce rzymscy się podraciają...

Wspomniał tedy Truman na imperatorów dawnych i na tych nowych, Benita i Adolfa, wyprostował cherkulę postać i zagrzebiał do chicagowskich handlarzy nierogacizną:

— Dzieltemni! 1000 lat przeszło potrzebowano Imperium Romanum, aby dojeść do potęgi. Ameryka szłyła na to tylko lat 160. Dział Stany Zjednoczone produkują całego świata USA — to krzepa, USA — to potęga, USA, USA über alles...

W dwa dni po biesiadzie chicagowskiej „Cezar” Truman urzęduje w waszyngtońskim Białym Domu.

— Cóż tam słychać na świecie? — wpytuje spoglądającego przez okno Białego Domu sekretarza.

— Nic, mister Truman — odpowiada sekretarz — Leje...

— Tak, tak — przytakuje prezydent — Leje desza...

— Nie tylko — przerywa sekretarz. — Demokratyczna Armia Ludosca leje naszego Czang-Kai-Szeka, Demokratyczna Armia Grecka leje naszego van Fleeta...

— Dość — wzdycha prezydent — „imperator”. — Lepiej pan posiedz, co z akcjami planu Marshalla?

— Lecq.

— To dobrze — cieszy się Truman. — To dobrze, se leq w górę...

— Wcale nie w górę — protestuje funkcjonariusz Białego Domu. — Na leq, na szyje leq.

— No, a paki północno-atlantyki?

— Rozwija się — stwierdza sekretarz.

— Więc jednak — podchwytuje z nadzieją w głosie handlarz na Nerona.

— Zadne „jednak” — dementuje sekretarz. — Rozwija się wielka akcja w całym świecie — przeciw paktowi północno-atlantyckiemu.

— Hm, hm — drapie się w głowę dostojny lokator Białego Domu. — Za to w ONZ-ecie nasz stanowisko...

— Coraz wyżej — burczy sekretarz. — Coraz „wyżej uszy” mają wszystkie narody! polityki Stanów Zjednoczonych...

Przykład: worek z lodem do zbalowej głowy mister prezydent Stanów Zjednoczonych. Wysłuchuje doniesień sekretarza, przegląda raporty i myśli: gdzież te marzenia chicagowskie, gdzie? USA, USA über alles?

E. Tam.

Bilans pracy i osiągnięć

Łódź robotnicza w obliczu Święta Odrodzenia

PZPB Nr 1

Odświątny wygląd przybrała sala Domu Kultury im. Waryńskiego. Pracownicy wszystkich oddziałów PZPB Nr 1 obchodzili dzisiaj uroczystą piątą rocznicę Manifestu PKWN.

Z mównic rozbrzmiewają słowa naczelnego dyrektora zakładów, tow. Jędrzejki. Opowiada o rozwoju zakładów od 1945 roku, o nadzwyczajnym wzroście produkcji. Z roku na rok „jedynka bawelniarska” produkuje coraz więcej towaru: podczas gdy w 1947 roku utkano 30,6 mil. metrów, to w pierwszym półroczu br. wyprodukowano 20,3 miliona metrów. Do usprawnienia produkcji przyczyniła się w ogromnym stopniu mała racjonalizacja oraz współzawodnictwo. Padają nazwiska robotników, techników i inżynierów, którzy położyli największe zasługi w rozwoju zakładów.

O pracy Rady Zakładowej podczas ubiegłych lat mówi przewodniczący Rady, tow. Kargier. Następnie zabierają głos przedstawiciele delegacji chiłopkiej oraz przedstawiciel Wojska Polskiego. Huczynny oklaskami nagrodzono przemówienie II-go sekretarza działnicy fabrycznej, tow. Kuleczy, który oświadczył, że Partia nie zawiodła i nigdy nie zawiedzie klasy robotniczej, że prowadzi ją będzie do coraz lepszej przyszłości, do Polski Socjalistycznej.

W piątą rocznicę PKWN otrzymują nagrody za swą pracę ci, którzy położyli duże zasługi w pracy nad odbudową i rozwojem produkcji w PZPB Nr 1. Oto tow. Józwiak przypina Srebrny Krzyż Zasługi tow. Ramus i Brązowy Krzyż przódce, tow. Dolniak. Wsta-

pują na scenę najlepsze przedki i kłaski, odbierając wysokie nagrody pieniężne. Wielką radość panuje wśród młodzieży, 80-tu z nich otrzymują dzisiaj wartościowe nagrody w postaci materiałów, bielizny, torebek itp.

Na sali z każdą godziną warstawa radośny i uroczysty następ. Czyż nie należy bowiem cieszyć się w tym dniu, który jest piątą rocznicą pamiętnego Manifestu, nakreślającego nowe dzieje Państwa Polskiego?

PZPB NR 5

Punktem głównym uroczystej akademii ku czci piątej rocznicy Manifestu Lipcowego PKWN w Zakładach Prze-

Metalowcy zwiększą jeszcze swe wysiłki

Zakończenie obrad plenum zarządu głównego związku zawodowego pracowników przemysłu metalowego

Obradujące w stolicy w dniu 20 bm. rozszerzone plenum Z. G. Zw. Zaw. Metalowców po przeanalizowaniu dotychczasowej działalności związku oraz sytuacji w terenie podjęło szereg uchwał, zmierzających do usprawnienia pracy i skierowania jej na drogę, wyznaczoną ruchową zawodowemu przez II/VIII Kongres Zw. Zaw.

W powziętych uchwałach metalowcy stwierdzają, że jeszcze więcej, niż dotychczas, wyciągają swe wysiłki nad realizacją planów gospodarczych przez stałe współzawodnictwo pracy, stałe podnoszenie kwalifikacji zawodowych oraz likwidację biurokratyzmu.

Przywołując należyte znaczenie wyciągniętych trudności nie tylko pracę naszego Wydziału Zaopatrzenia, ale przynosi również nieobliczalne szkody produkcji.

Czy nie ma sposobu, aby obecny stan uległ radykalnej zmianie na lepsze?

W. Czekanski

kor. fabr. „Giosu” z PZPB nr 1

Nowe kolonie letnie

W dniu wczorajszym w oddziale PZPJG nr 8 w Romanowie odbyło się uroczyste otwarcie kolo- nii letnich dla dzieci naszych pracowników.

Romanów jest piękną letniskową miejscowością, oddaloną o 4 km. od Łodzi. Posiadamy tam swój oddział tkalni wraz z pięknym ogrodem owocowym i palacykiem. Ten właśnie pałacyk stał się od wczoraj siedzibą naszych dzieci.

Projekt założenia tutaj kolonii letnich wysunęła przewodnicząca Rady Zakładowej tow. Janina Ruts, która przy pomocy ORZZ, organizację jej partyjnej dyrekcji i

myśli Bawelnianego Nr 5 było sprawozdanie Dyrekcji z wyników produkcyjnych ubiegłych pięciu lat. W początku roku 1945 „WIMA” na 21.000 wrzecion produkowała 342.000 kg przędzy i na 8-miu kronach 6.100 metrów materiału. W roku bieżącym po pięciu latach pracy, park maszynowy i produkcja „WIMY” wzrosły wielokrotnie.

Równoległe z rozwojem produkcji rozwijało się współzawodnictwo pracy, które obecnie objęło ponad 3000 uczestników i liczy 805 zespołów współzawodniczących. Nie też dziwnego, że w tym radosnym podsumowaniu pięcioletniego dorobku tłumnie wzięli udział robotnicy zakładów, z których ponad 500

wyróżniono i obdarowano nagrodami pieniężnymi za osiągnięcia we współzawodnictwie pracy. W ramach uroczystej akademii dwóch wybitnych przedkora pracy zostało odznaczonych Krzyżami Zasługi. Tow. Leon Kozłowski, kierownik oddziału, wysunął na to stanowisko robotnik, otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi za to, iż w r. 1945 jako pierwszy przystąpił do pracy nad odbudową zniszczonych zakładów. Krzyż Brązowy otrzymał za zasługi w pracy zawodowej tow. Marian Wander, kierownik tkalni.

Uroczystości zakończyła uroczona część artystyczna, w której wystąpił zespół świetlicowy PZPB Nr 5, oraz artyści teatru „Osna”.

PZPB Nr 1

W nastroju specjalnie uroczystym odbyła się Akademia Lipceowa w Państwowych Zakładach Przemysłu Welnianego Nr 1. Jest to bowiem macierzysta fabryka słynnego w całej Polsce zespołu pierwszej jakości Marii Terplakowej. Za swój wkład pracy do budowy Polski Ludowej członkowie zespołu Terplakowej nagrodzeni zostali cennymi upominkami, ufundowanymi przez Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Włókniarzy. Kierownicze zespołu, Marii Terplakowej, ofiarowano piękny radiodiodnik, jej koleżanka Frankowska, otrzymała również aparat radiowy, dwóch młodych członków zespołu, Janickiego i Szafranskię, obdarowano rowerami, zaś piąty członek zespołu, ob. Baranowicz, otrzymał kupon matę riału na ubranie wraz z dodatkami.

Oprócz zespołu Terplakowej 150 osób wyróżniono nagrodami pieniężnymi. Dzięki zasługom przedkora pracy i wysiłkom dyrekcji, „welniana jedynka” jest dziś jednym z produkujących zakładów przemysłu welnianego w Polsce. Jakość produkowanego towaru dochodzi obecnie do 97 procent prymy, a globalna produkcja w pierwszym półroczu br. była dwukrotnie wyższa, niż całoroczna produkcja z roku 1945. Śladem zespołu pierwszej jakości Marii Terplakowej poszła zatrudniona tu młodzież, organizując młodzieży zespoły pierwszej jakości, przy czym nowością w pracy tych zespołów będzie baczne zwracanie uwagi przy klasyfikacji nie tylko na najwyższą jakość produkowanego towaru, ale również na uzyskanie jak największych oszczędności.

W uroczystej akademii, poświęconej piątej rocznicy Manifestu Lipcowego, wzięła również udział kilkunastuosobowa delegacja młodzieży chiłopskiej z gminy Kłomnice, w powiecie radomszczańskim, podkreślając swą obecność serdecznie wprę przyjaźni i sojuszu robotniczo - chiłopskiego, jakie łączą zaloge „welnianej jedynki” z małymi i średnioludnymi chłopami gminy Kłomnice.

Uśmiechy fortuny Losowanie obligacji PPOK

W Ministerstwie Skarbu odbywa się obecnie siódme publiczne losowanie obligacji Przemiowej Pożyczki Odbudowy Kraju na ratę, przypadającą do wykupu 15 października br.

Dotychczas wylosowano dla emisji A, B i C — 36 tysięcy obligacji do wykupu pierwotnego. Najwyższe premie po 500 tysięcy złotych, padły na następujące obligacje: seria 7.613 obligacja nr 19, seria 7914 obligacja nr 37, seria 12034, obligacja nr 38, seria 17180 obligacja nr 36, seria 21675 obligacja nr 24 i seria 25066 obligacja nr 18.

Ponadto padło 6 premii po 200 tys. złotych, 24 premie po 100 tys. zł i wiele innych. Ogółem wylosowanych będzie 54 tys. obligacji i 9 tys. premii na sumę 72 milionów złotych. Wykaz premii i obligacji będzie ogłoszony po zakończeniu losowania.

Nasi korespondenci piszą

Sw. Biurokracy hamuje proces zaopatrzenia

Na naradach technicznych dyrekcji PZPB Nr 1, odbywających się regularnie raz w miesiącu, pa dają często zarzuty pod adresem wydziału zaopatrzenia, który przy kładu jakoby zbyt mało starań w celu sprawnego i terminowego do- starczenia potrzebnych do produk- cji surowców i półfabrykatów. Czy wina tego wydziału jest rzeczywista?

Jeśli chodzi o otrzymanie artykułów i materiałów pomocniczych, objętych planem, złożonym uprzednio w dyrekcji branżowej, to tutaj nie natrafimy na trudności. Prawdziwy kłopot zaczyna się dopiero z zamówieniami do- rawnymi, kierowanymi do wydziału zaopatrzenia przez poszczególne oddziały. Nim nastąpi ich reali- zacja, upływa często kilka miesięcy, w czasie których zamówienie nasze wędruje przez cztery lub pięć instancji. Aby nie być goło- słownym — przytoczę jeden z lic-

nych przykładów.

Dnia 7 kwietnia br. wpłynęło do wydziału zaopatrzenia zamówienie z magazynu głównego na pakunek gumowy do kotła przetrzawającego ąg. Zamówienie przesłano do dyrekcji przemysłu bawelnianego już następnego dnia. Dyrekcja po zaakceptowaniu przekazała je Centrali Zaopatrzenia Materiałowego, a ta skołej dnia 26.6 br. do Biura Sprzedaży Artykułów Gumowych i Tworzyw Sztucznych. Biuro powyższe prze- kazalo nasze zamówienie do swe- go Zjednoczenia, a te do fabryki chemicznej Nr 5 (dawniej „Gentle- man”). Od chwili wysłania zamówienia do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy jeszcze potrzebnych nam pakunków. Na naszą inter- wencję przedstawiciel fabryki Nr 5 oświadczył, że zlecenie pro- dukcyjne otrzymali dopiero w po- łowie maja i teraz przystąpiono do przeprowadzenia badań, w ce-

lu rozpoczęcia produkcji żądanych przez nas pakunków.

Przykład ten nie jest odosob- niony. Biurokratyczny i przewle- kły sposób załatwiania termino-

W dniu wczorajszym w oddziale PZPJG nr 8 w Romanowie odbyło się uroczyste otwarcie kolo- nii letnich dla dzieci naszych pracowników.

Romanów jest piękną letniskową miejscowością, oddaloną o 4 km. od Łodzi. Posiadamy tam swój oddział tkalni wraz z pięknym ogrodem owocowym i palacykiem. Ten właśnie pałacyk stał się od wczoraj siedzibą naszych dzieci.

Projekt założenia tutaj kolonii letnich wysunęła przewodnicząca Rady Zakładowej tow. Janina Ruts, która przy pomocy ORZZ, organizację jej partyjnej dyrekcji i

Z cuki: Wkład nauki polskiej w dorobek wiedzy świata

Dr. Tadeusz Czysztorski
doktor Uniwersytetu Łódzkiego

Marian Smoluchowski - największy obok Marii Curie-Skłodowskiej uczonej polski na początku XX wieku

O zasługach Marii Curie-Skłodowskiej wie u nas badając każdy z tej prostej przyczyny, że prace naszej sławnej rodaczki stały się nie tylko podwaliną późniejszego wyluczenia budowy atomu (co z początku interesowało małe grono naukowców), lecz — do ważniejszego — doprowadziły do wykrycia pierwiastku radu, który znalazł praktyczne zastosowanie w leczeniu raka, a tym samym zwrócił na siebie uwagę całej ludzkości, borykającej się od dawna z tą straszną chorobą. Smoluchowski, współczesny Marii Skłodowskiej, równie jak ona uważany był za geniusza, który pracami swymi rozszerzył imię nauki polskiej na cały świat.

Dlaczego nazwisko Smoluchowskiego jest tak mało u nas znane?

Prace Smoluchowskiego były głównie natury teoretycznej, dotyczyły zagadnień bardzo trudnych. Aczkolwiek przy czyniły się wiele do ogólnego rozwoju pewnych dziedzin nauki, to jednak bez pośrednich korzyści praktycznych nie dawały. Dlatego szeroki ogół pracami tymi się nie interesował, pozostawiając je w głąbie naukowej. Zjemy dziś jednak w czasach uprzywilejowania nauki najszerszym masom, musimy przede wszystkim zwracać uwagę i na zagadnienia czysto naukowe. Doskonałą sposobnością ku temu będzie właśnie przyjrzenie się temu, nad czym pracował Smoluchowski.

Pierwsze poczynania badawcze

Urodzony 28 maja 1872 r. już od najmłodszych dziecinnych zdradzał Smoluchowski żywe, wszechstronne zainteresowania naukowe. Prace swoje badawcze rozpoczął właściwie już jako mały chłopiec, gromadząc z zapalem najpierw minerały, później owady. W niższych klasach szkoły średniej zaczął się żywo gśmienicami. Stosując różne sposoby oddziaływania ich, usiłował przeprowadzić szybsze lub wolniejsze przepieczarzenie się; zmieniając odżywianie gąsienic chętnie wplęwał na kształt późniejszego owadu. Próby te nie dały żadnych pozytywnych wyników, w każdym jednak razie zapowiadały umysł nawskroś badawczy. W klasach wyższych większą uwagę zwrócił na fizykę i astronomię. Ciałami dniami siedział nad książkami z tej dziedziny, starając się swym umysłem przeniknąć bezkresne przestrzenie wszechświata oraz poznać prawa, rządzące ruchami gwiazd. W chwilach wolnych zajmował się muzyką lub też odbywał dalekie wyprawy do gór. Ukończywszy wydział matematyczno-przyrodniczy Uniwersytetu Wiedeńskiego, otrzymał tam w r. 1895 tytuł doktora, po czym pr...

Ryszard Matuszewski

Pola Gojawiczyńska-laureatką nagrody literackiej Warszawy

Nagrodę literacką miasta Warszawy otrzymała w roku bieżącym Pola Gojawiczyńska. Nie jest to pierwsza nagroda przyznana jej przez stolicę. Laureatką Warszawy była Gojawiczyńska już czterdzieści lat temu, po wydaniu „Dziewcząt z Nowolipiek”. — Lecz nie ma w tym pomyłki, że zostaje przez swę rodzinne miasto wyróżniona ponownie.

Pola Gojawiczyńska, która już niejednokrotnie twórczością swoją dowiodła, w jak wyjątkowo żywy i czuły sposób reaguje na aktualność, nie pozostała jedynie widownią starej Warszawy. Wszedłszy w nowy okres, związała się od razu na gorąco z życiem powstającego z ruin miasta i jego mieszkańców. Napisała „Stolica”, opowieść, której akcja rozgrywała się w pierwszych, najtrudniejszych miesiącach zburzonej przez wroga Warszawy. Zanotowała w niej z zapobiegliwym, przewidującym spojrzeniem to, co było niezwykłą, niepowtarzalną treścią owych trudnych miesięcy. „Stolica”, która dziś, po trzech zaledwie latach od chwili swego pierwszego ukazania się wyszła już w czterech bodaj wydaniach jest książką niemal dokumentarną.

Czegóż tam nie ma! Zburzona Warszawa w oczach żołnierzy, którzy przedostają się do niej przez Wisłę od strony Pragi i w oczach powracających mieszkańców, wyrzucenych przez wojsko gęstą gęstwiną zniszczonej Woli. Trud uporczywego trwania wśród ruin, chwytania się każdej pracy, każdego punktu zaczepienia, byle przetrwać i pierwsze świadome wysiłki zorganizowanej odbudowy miasta. Wszystkie zmienne nastroje od zniechęcenia i rozpacz do zacieklej woli walki. Wszystkie instynkty i uczucia od przebiegłego egoizmu i żądzy posiadania do czynnej dobroci i bezinteresownej ofiarności. Wszystko co działo się w owych miesiącach: prace nad uruchomieniem elektrowni i pierwszy tramwaj, handel zważający

cowal w najslawniejszych wówczas pracownikach fizycznych, jakimi byli: laboratorium profesora Lippmanna w Paryżu, lorda Kelvina w Glasgowie (Anglia) oraz profesora Warburga w Berlinie. W r. 1898-ym Uniwersytet Wiedeński powołuje go na profesora fizyki. Było to, jak na owe czasy, wyróżnienie dla Polaka bardzo wielkie. Smoluchowski obejmuje to zaszczytne stanowisko po to, by niebawem rzucić je i powrócić do Polski, w której wszak ciele było do zrobienia. Osiedla ostatecznie w Krakowie.

Imponujący dorobek naukowy

Na czymże polegała działalność naukowa naszego uczonego? Pozostawiamy on po sobie 112 rozpraw naukowych, w których sąmuje się „budową materii”. Dzięki tym rozprawom zyskał Smoluchowski sławę na całym świecie jako ten, który pierwszy przy czynił się do zwiastowania teorii atomistyczno-kinetycznej nad innymi teoriami, znanymi za jego czasów.

Teoria atomistyczno-kinetyczna a teoria termodynamiczna

By rozumieć, na czym polegała zasługa Smoluchowskiego, musimy choćby bardzo pobieżnie zapoznać się z tymi teoriami. Z artykułów drukowanych w „Głosie” wiemy, że materia tworzy 96 pierwiastków, te zaś składają się jak gdyby z drobnutkich ziarenek tzw. atomów. O istnieniu atomów mówili już filozofowie greccy a nawet indyjscy. Jednak atomistyka jako nauka została ujęta w wieku XIX-ym, a to dzięki naleźyciu przeprowadzonym badaniom chemicznym. Już około r. 1880 atomistyka tłumaczyła bardzo trafnie różne zjawiska, przedtem zupełnie niezrozumiałe. Na czym np. polega podwyższenie się temperatury jakiegoś przedmiotu, dajmy na to — kawałka żelaza? Na tym, że w miarę podgrzewania atomy tego żelaza drgają z coraz większą szybkością. Jak wytłumaczyć ciśnienie gazu na ścianę naczynia, w którym ten gaz zamknięliśmy? Tym, że atomy, czy drobiny tego gazu, pedają w najrozmaitszych kierunkach, uderzają ciagle o ścianę tego naczynia, odbijają się od nich pedają w kierunku przeciwnym, znowu uderzają o ścianę itd. Ciagle „bombardują” ścianę naczynia, drobiny gazu wywierają na nie ciśnienie. A więc atomy wszystkich ciał są w ustawicznym ruchu, a ponieważ ruch po grecku nazywa się „kinemati”, przeto teorię tę nazwano atomistyczno-kinetyczną.

Słynne zasady termodynamiczne

Obok zasady atomistyczno-kinetycznej rozwija się i drugi kierunek nau...

kowy tzw. termo-dynamika („termos” znaczy w języku greckim ciepło, „dynamis” zaś siła). Kierunek ten opierał się na trzech zasadach termo-dynamicznych. Pierwsza z nich mówi, że ciepło można zamienić na pracę i odwrotnie: pracę na ciepło. Przykład: by lokomotywa wykonała przeznaczoną jej pracę poruszenia pociągu, musimy w niej spalić odpowiednią ilość węgla, który wytworzył ciepło. Odwrotnie: gdy kolo wagonu kolejowego czy też lokomotywy kręci się, tzn. wykonuje pracę, a nie jest odpowiednio naoliwione, może się do tego stopnia nagrzać, że aż się „oś zapali”.

Druga zasada termodynamiczna mówi, że ciepło może przechodzić tylko w jednym kierunku, mianowicie od ciała cieplejszego do zimniejszego. Przykład: mamy dobrze nagrzaną piec, z którego ciepło rozchodzi się na cały pokój, piec więc powoli stygnie. Powiedzmy, że pokój jest dobrze uszczelniony, ciepło więc z niego wcale nie ucieka, — a jednak to ciepło nie może wrócić z powrotem do pieca i ogrzać go znowu do temperatury, jaką miał z początku.

Teoria atomistyczno-kinetyczna i termo-dynamiczna, tłumacząc zjawiska cieplne, stały pod pewnymi względami na zupełnie innych stanowiskach.

Ruch to ciepło

W myśl teorii kinetycznej coraz szybszy ruch atomu to coraz większe ciepło. W grę tu wchodzi miliardy miliardów atomów, które podlegają prawu masowości, głoszącemu, że aczkolwiek ciepło przepływa zazwyczaj tylko w jednym kierunku, to jednak w tak ogromnej masie nie jest wykluconym, że czasami cofnie się ono w kierunku

przeciwnym. Można by tu zastosować pewną analogię: Odbywa się zabawa w parku. Trafiamy akurat na początek zabawy, ludzi jest już sporo, ale jakość jeszcze nie rozochodził się. Powiedzmy: „temperatura jest jeszcze dość niska”. W pewnym momencie przybywa do parku jakaś organizacja młodzieżowa, a więc dużo ludzi młodych, wesółych, ruchliwych. Są to jak gdyby owe „atomy obdarzone szybszym ruchem”. Mieszając się z tłumem sprawiają, że „temperatura idzie od razu o kilka stopni wyżej”. I tu właśnie kość niezgody pomiędzy teorią kinetyczną a termo-dynamiczną. Pierwsza twierdzi, że atomy szybsze wszedłszy w tłum powolniejszych, mogą się w pewnym momencie z tego tłumy wycofać, to znaczy, że ruch ciepła może się odbywać w obu kierunkach, jest więc zjawiskiem odwracalnym. Natomiast teoria termodynamiczna twierdzi, że ruch ciepła odbywa się zawsze tylko w jednym kierunku, przeciwnym bowiem kierunkowi nigdy dotychczas nie zauważono. Dwa te poglądy ścierały się w nauce światowej około roku 1890-go. Termo-dynamicyści stawiali się coraz bardziej „wpływowi”. „Jak to? — wolali — atom jest taki mały, że go nie można dojrzeć, to jakże można spojrzeć jego ruchy? Nauka powinna być ścisła, nie można jej opierać na jakichś mglistych przypuszczeniach, a takim są właśnie przypuszczenia o ruchu atomu”. Zrobiono więc z atomistyki naukę naiwną, niepoważną.

Smoluchowski wkracza chylącą się ku upadkowi teorii atomistyczno-kinetycznej

W tym oto momencie, gdy teoria kinetyczna zdawała się już być pogrze-

bana, zjawia się na widowni nauki światowej nasz rodak. Kilka jego rozpraw sprawiło, że teoria kinetyczna odżyła na nowo i w pierwszych latach XX-go wieku odniosła wspaniałe zwycięstwo nad przeciwniczką. O co tu chodziło!

Smoluchowski rozwiązuje zagadkę „ruchów Browna”

Botanik angielski, Brown, jeszcze w roku 1827-ym zauważył pod mikroskopem że pyłki roślinne, znalazły się w wodzie, wykonują jakiegoś szybkie bezładne ruchy zrytualne. Ruchy te, na cześć ich odkrywcę, nazwano „ruchami Browna”. Ruchom tym podlegały nie tylko pyłki roślinne, ale w ogóle wszystkie cząstki bardzo drobne, umieszczone w jakiegokolwiek cieczy, a nawet w gazie. Czym wywołane są te ruchy, z tego Brown nie zdawał sobie zupełnie sprawy. Zrozumiał je i naleźycie wyjaśnił dopiero Smoluchowski. Oto pyłek roślinny, unoszący się w wodzie, znajduje się wśród drobiny wody. Drobiny te — w myśl teorii kinetycznej — pod wpływem ciepła są w ciągłym ruchu. Gdy taka poruszająca się drobina wody uderzy o pyłek, ten musi się posunąć. Ale w tym momencie uderza go inna drobina wody, z innej strony, pyłek więc albo zboczy, albo zatrzymuje się i rozpoczyna ruch w kierunku przeciwnym, zależnie od kąta uderzenia. Ponieważ pod zwykłym mikroskopem drobina wody nie dostrzegamy, zdaje się nam, że pyłki roślinne poruszają się same, tymczasem one ciagle są popychane przez ustawicznie poruszające się drobiny wody. Tak wytłumaczył Smoluchowski przy czynne „ruchów Browna”. Tłumaczenie to stało się zarazem światowym dowo-

dem, że teoria atomistyczno-kinetyczna jest słuszną, że rzeczywiście istnieją atomy i drobiny, które pod wpływem ciepła wykonują ustawiczne ruchy. Po gład ten, po raz pierwszy niebezpiecznie wodnowodni przez naszego rodaka, stał się podstawą do dalszych, bardzo poważnych wniosków naukowych. Jeden z nich, może najciekawszy, to ten, że w gruncie rzeczy wszystkie zjawiska fizyczne są odwracalne. Obserwowana przez nas nieodwracalność jest tylko pozorna, powodowana zbyt krótką obserwacją.

Inne prace Smoluchowskiego

Poza opisanym bardzo pobieżnie zagadnieniem zajmował się Smoluchowski całym szeregiem innych. Wielki rozgłos znalazło zjawisko, które nazwał „fluktuacją”, a które wywołane jest nieregularnym zaszczepieniem się drobiny. Fluktuacją tłumaczy się, dlaczego w atmosferze zdarzają się miejscami przestrzenie zupełnie bez powietrza — fakt dobrze znany lotnikom, gdy samolot nagle opada o kilka metrów w dół, z powodu „dziury”, na którą natrafiał w powietrzu. Badal również Smoluchowski jak wysoko sięga atmosfera ziemski, skąd pochodzi jej barwa niebieska. Interesował się i dociekał jak powstały góry na ziemi, co spowodowały lodowce itd.

Pińce Smoluchowskiego zostały nagłe przezwane przedczesną jego śmiercią. Zmarł mając zaledwie lat 45. Gdyby ma było danym żyć dłużej, z pewnością dorobek jego naukowy byłby o wiele większy. Ale i ten, który pozostawił, zapewne mu jedno z pierwszych miejsc wśród najświetniejszych naukowców świata, którzy dali nam dokładny obraz budowy materii.

Polska Ludowa przywiązuje wielką wagę do spraw nauki

Nagrody i wysokie odznaczenia dla wybitnych uczonych polskich

Ażby dać wyraz szczególnej opieki Państwa Ludowego nad twórczością naukową oraz, żeby podkreślić istniejące już osiągnięcia naukowe, przyznane zostały wielu uczonym polskim odznaczenia państwowe, a równocześnie ustanowiona została po raz pierwszy w dziejach Polski Państwowa Nagroda za osiągnięcia w dziedzinie nauki, techniki i organizacji pracy.

Przyznane są nagrody dwóch stopni: I-sza nagroda wynosi 500.000.— złotych, a druga 300.000.— zł. Ustanowienie i przyznanie nagród, wyróżnienie prac z dziedziny humanistyki wreszcie fakt przyznania za zasługi położone w dziedzinie nauki kilkunastu wysokich odznaczeń — orderów Sztandaru Pracy I i 2 klasy, Polonia Restituta, są dowodem wielkiej wagi, jaką się przywiązuje do spraw nauki w Polsce Ludowej, są dowodem niespotykanej dotąd w dziejach Polski troski i opieki rozrządzonej przez rząd nad światem nauki i naukowcami.

W DZIEDZINIE NAUK MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZYCH

W dziedzinie nauk matematyczno-przyrodniczych nie przyznano nagród za prace z dziedziny fizyki, chemii i rolnictwa, gdyż w tym zakresie prace były dotychczas głównie w kierunku odbudowy warsztatów pracy. Badania naukowe np. w rolnictwie są już rozpoczęte i to nawet na dość szeroki skalę, ale ich wyników nie można jeszcze ocenić.

W tych warunkach na czoło w-w dyscyplin wysunęła się matematyka. Nagrodę 1-go stopnia otrzymał profesor dr. Wacław Sierpiński, czołowy uczonej matematyki polskiej, wielki badacz różnych dziedzin matematyki, pedagog wysokiej klasy, wychowawca nowych kadr polskich matematyków.

Nagrody drugiego stopnia otrzymał:

prof. dr. Stanisław Mazur, wybitny matematyk o wielkim talencie naukowo - twórczym i wszechstronnej erudycji, którego główną dziedziną twórczości jest nowoczesna analiza matematyczna, obejmująca metody i zdołbycze teorii mnogości w zastosowaniu do zagadnień analizy.

Działalność uniwersytecka prof. Mazura posiada wybitne walory dydaktyczne, czyniące z jego katedry ognisko kształcenia i pracy naukowej;

prof. dr. Kazimierz Kuratowski, jedna z czołowych postaci polskiej matematyki. W okresie powojennym ogłosił 24 oryginalne i doniosłe prace naukowe.

prof. dr. Karol Borsuk, wybitny uczonej o wielkich walorach nauczycielskich i badacza. Jego dziedziną pracy jest nowoczesna geometria analityczna. W okresie powojennym ogłosił 21 prac oryginalnych wysokiej wartości naukowej.

W ZAKRESIE BIOLOGII AŻ TRZEPI LAUREACI NAGRODY PAŃSTWOWEJ I STOPNIA

Nagrodę Państwową 1-go stopnia za całokształt działalności naukowej zdobył prof. dr. Jan Dembowski, pro-

fesor zwyczajny Biologii Doświadczalnej Uniwersytetu Łódzkiego, dyrektor Instytutu Biologii Doświadczalnej im. Nenckiego. Prof. Dembowski przy czynił się wybitnie swoją działalnością nie tylko do upowszechnienia teorii Mieczurina - Lysenki, ale i do rozpoczęcia przełomu w kierunku biologii marksistowskiej.

Nagrodę 1-go stopnia otrzymał też prof. dr. Władysław Szafer, wybitny badacz flory, autor ostatnio opublikowanego poważnego dzieła o florze plicy ceńskiej z Krośnice. Interesujące jest, że publikacje paleobotaniczne prof. Szafera są w niektórych punktach zbliżone z teorią Lysenki-Mieczurina, aczkolwiek autor tego wyraźnie nie wypowiada. Potwierdzają one mianowicie tezę o aktywnym wpływie środowiska na kierunki ewolucyjne gatunków.

Nagrodę 1-go stopnia przyznano również prof. dr. R. Kozłowskiemu za niedawno opublikowaną pracę paleontologiczną, która ma duże znaczenie dla ustalenia dróg rozwoju świata zwierzęcego.

Wreszcie nagrodę 2-go stopnia otrzymał za całokształt prac naukowych prof. dr. J. Konorski, wybitny eksperymentator, poświęcający swą działalność neurofizjologii.

NAGRODZENI UCZONI-LEKARZE

W dziedzinie nauk lekarskich nagrodę 1-go stopnia otrzymał prof. dr. B. Nowakowski, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Jagiellońskiego, rektor Akademii Lekarskiej w Bytomiu, za zespół prac powojennych, dotyczących się higieny pracy i medycyny zawodowej.

Nagrodę zaś 2-go stopnia otrzymał prof. dr. E. Paluch, za zespół prac nad higieną pracy. Prof. Paluch jest autorem prac o higienie żywienia, działaniu tlenu węgla na organizm człowieka i innych

ODZNACZENIA W DZIEDZINIE NAUK TECHNICZNYCH I TECHNIKI

W dziedzinie nauk technicznych i

techniki przyznano siedem pierwszych nagród.

Prof. dr. inż. T. Huber otrzymał nagrodę za całokształt działalności naukowej. W ciągu 54-letniej pracy w dziedzinie mechaniki teoretycznej opublikował przeszło 100 prac oryginalnych i napisał kilka podręczników.

Prof. dr. inż. T. Urbański w okresie ostatniego 5-lecia obok pracy dydaktycznej, organizacyjnej i naukowej — opracował w skali laboratoryjnych, politechnicznej i przemysłowej produkcję garbników syntetycznych metodą oryginalną, z odpadkowych surowców krajowych.

Prof. dr. inż. Krupkowski, jeden z najpoważniejszych polskich naukowców z dziedziny metalurgii, opublikował kilkadziesiąt prac oryginalnych, a spośród nich kilkanaście w ciągu trzech ostatnich lat

Zastępca prof. Politechniki Gdańskiej — inż. R. Gebertowicz otrzymał I-szą nagrodę za opracowanie metody oswożenia gruntu z zawartej w nim wilgoci na drodze elektro-osmotycznej. Metoda ta zastosowana została z powodzeniem w szeregu wypadków praktycznych, między innymi dla powstrzymania przesuwających się warstw pod kościołem św. Anny przy trasie W — Z w Warszawie. Stwarza ona interesującą perspektywę przy ustalaniu brzegów rzek i brzegów morza oraz osuszania torfu.

Prof. dr. inż. F. Szelągowski, autor szeregu projektów wielkich mostów w Polsce, a w szczególności mostu średnicowego w Warszawie oraz autor nowej koncepcji, według której wykonany został most Śląsko - Dąbrzowski.

Inż. T. Hobler, konstruktor, autor liczących wynalazków i patentów z dziedziny chemii azotu i produkcji związków azotowych. Położył on za usługi przy odbudowie i rozbudowie przemysłu chemicznego w okresie 1945 — 1947 r.

Drugą nagrodę otrzymali: prof. dr. inż. W. Nowacki za działalność naukową z zakresu elastromechaniki W czasie ostatnich lat wykonał on 13 cennych prac z tej dziedziny.

Zespół, który opracował konstrukcyjnie i produkcyjnie pierwszy samochód ciężarowy całkowicie polskiej konstrukcji, a mianowicie: prof. M. Dębicki, prof. J. Werner, inżynierowie — Z. Okołów, Z. Rytel, Z. Grzonowski.

Prof. dr. M. Jeżewski i prof. dr. inż. A. Sklarowski, którzy operując się na najnowszych osiągnięciach naukowych, opracowali wspólnie oryginalną ulepszoną elektromagnetyczną

metodą badania lin kopalnianych. Metoda ta zdala całkowicie egzamin w warunkach przemysłowych. Podkreślić tu należy, że próby w tym kierunku prowadzone w innych krajach od 26 lat nie doprowadziły do zadowalających rezultatów.

Inżynierowie — T. Kossowski i R. Sobolski, autorzy konstrukcyjnego, fabrykacyjnego i przemysłowego opracowania lekkich konstrukcji dźwigowych, pracujących na polskim Wybrzeżu.

Prof. W. Szamanowski, autor szeregu nowoczesnych konstrukcji obrabiarkowych, a w szczególności karuzelowych.

Dr. J. Kovats za opracowanie nowych metod fermentacyjnego otrzymywania butanolu i acetonu oraz kwasu cytrynowego z melasy.

WYRÓŻNIENIA W ZAKRESIE NAUK HUMANISTYCZNYCH

W dziedzinie nauk humanistycznych, prawno - ekonomicznych i społecznych nie została nikomu przyznana na groda państwowa.

W przeważającej bowiem części prac typu humanistycznego panują jeszcze przestarzałe metody i koncepcje sprzeczne z założeniami prawdziwej, a więc postępowej nauki. Powoduje to zaoferowanie polskiej humanistyki, tkwiącej jeszcze na pozycjach idealistycznych i nie nadążającej za przemianami społeczno - politycznymi, dokonującymi się w Polsce.

Istnieją jednak i w naukach humanistycznych tendencje postępowe oraz wysiłki w kierunku przełamania tradycjonalizmu i skostnienia metodologicznego. Istnieją poszukiwania nowych dróg i koncepcji. Zaostrza się wciąż choć może niedostatecznie, głęboka walka poglądów, powodująca twórczy ferment ideologiczny, będący istotną dźwignią nauk humanistycznych.

Dostrzegając te twórcze i postępowe tendencje, Komitet Ministrów do Spraw Kultury postanowił wyróżnić szereg młodych uczonych, którzy pracami swymi dają pewność lub rosną nadzieję posuwania się w kierunku zgodnym z kierunkiem rozwoju Polski Ludowej.

Wyróżnieni zostali: A. Schaff — prof. nadzw. Uniwersytetu Warszawskiego, N. Asorodobraj, zastępca prof. Uniw. Łódzkiego, S. Klamowicz — prof. nadzw. Uniw. Warsz., G. Labuła, doc. Uniwersytetu Poznańskiego, M. Dłuska — prof. nadzwyczajny Uniw. warszawski Jagiellońskiego.

dr. STANISŁAW ALBRECHT
Naczelny dyr. P. P. „Film Polski”

Udział kinematografii polskiej w budowie socjalizmu

Zagadnienie filmu w Polsce Ludowej — to sprawa udziału polskiej kinematografii w budowie socjalizmu, to rozwój jednej z gałęzi kultury narodowej i jej upowszechnienie, to wkład naszej kinematografii w realizację osiągnięć na polu gospodarczym przez mobilizację społeczeństwa dla czekających je zadań, to pogłębianie świadomości politycznej najszerszych mas narodu dla skuteczniejszej walki z wrogiem klasowym.

Budowa kinematografii polskiej po wojnie została rozpoczęta od podstaw. Trzeba było całkowicie zmienić oblicze filmu polskiego, odrzucić i wyeliminować wszystkie jak najgorsze tradycje filmu kapitalistycznego okresu międzywojennego. Trzeba było budować od fundamentów wszystkie urządzenia, hale zdjęciowe, sale kinowe. W czasie zbrodniczego burzenia Warszawy przez faszystowskiego najeźdźcę, nie ocalało żadne atelier, żadne laboratorium filmowe, a kina w całej Polsce uległy w okresie wojennym zupełnej dewastacji.

Decydujące znaczenie dla odbudowy i rozwoju polskiej kinematografii powojennej miała jej nacionalizacja, która umożliwiła podjęcie planowej, szerokiej produkcji wszelkiego rodzaju filmów, ich rozpowszechnianie, budowę pomocniczego przemysłu filmowego, szkolenie kadr.

Zaczątkiem przedsiębiorstwa państwowego „Film Polski” stała się, stworzona w r. 1943, Wytwórnia Filmowa Wojska Polskiego przy I-ej Armii, a później Wydział Filmowy przy PKWN i Min. Informacji i Propagandy.

Po wyzwoleniu, adaptowana na przedce hala sportowa w Łodzi, stanowiąca zaczątek pierwszego polskiego atelier filmowego. Produkcje taśmy filmowej rozpoczęto w odbudowanych już fabrykach „Alfa” w Bydgoszczy i „Frasztek” w Warszawie. Do marca 1945 r. uruchomiono 153 kina, a do końca roku — już 404. Działają poza tym 7 kin objazdowych.



„Szakomity reżyser, twórca filmu „Ulica Graniczna” Aleksander Ford

Już w 1948 r., mimo znacznych trudności techniczno-organizacyjnych oraz braku scenariuszy, ukończyliśmy pierwszy polski film długometrażowy „Zakazane Piosenki”, a w następnym roku — dwa dalsze: „Jasne Łany” i „Stalowe Serca”. Dziś możemy się poszczycić znacznymi sukcesami polskiego filmu pełnometrażowego na arenie międzynarodowej. Filmy „Ulica Graniczna” i „Ostatni Etap” powszechnie uznano za wybitne osiągnięcia artystyczne w naszej produkcji. Otrzymały one odznaczenia na zagranicznych festiwalach filmowych.

Również film dokumentarny i oświatowy rozwija się pomyślnie. „Suiita Warszawska”, „Powódź”, „Ptasia Wyspa” zdobywały cenne nagrody na międzynarodowych konkursach w Paryżu i Londynie.

W naszej produkcji filmowej pożyliśmy duży nacisk na filmy oświatowe, jako na jeden z czynników upowszechnienia wiedzy. W roku ubiegłym ponad 6,5 tys. szkół korzystało z filmów oświatowych. W 1949 r. produkcja filmów oświatowych została dzięki poważnym inwestycjom znacznie rozszerzona, a ilość tytułów wzrosła w roku bieżącym z 15 na 87.



Wybitna reżyserka Wanda Jakubowska

Mimo poważnych trudności technicznych sieć kin powiększa się z roku na rok. Od 1946 r. ilość czynnych kin wzrosła od 496 do 593.

Wraz ze wzrostem liczby kin zwiększyła się również o 30 proc. — w porównaniu z rokiem ubiegłym — ilość widzów, dochodząc do 86 milionów.

Jednym z pilnych zadań najbliższej przyszłości będzie ciągłe rozszerzanie sieci kin objazdowych. Już w początkach pracy w roku 1946 ilość ich wzrosła do 40, w r. 1948 127 kin ruchomych obsłużyło 8,5 miliona widzów.

Mimo poważnych trudności technicznych już w 1947 r. wyprodukowaliśmy 18 sztuk polskich aparatów projekcyjnych. W roku następnym przemysł kinotechniczny wyprodukował dalsze 120 projektorów.

Film Polski odczuwa dotkliwie brak wyszkolonych fachowców. Aby temu zaradzić, stworzyliśmy w 1948 r. Wyższą Szkołę Filmową, która na 3-letnie wykształca 120 reżyserów i operatorów.

Do najważniejszych inwestycji 5-letnia należą przede wszystkim bu-



Scena z filmu „Młoda Gwardia”

ce, niż w 1948 r. Osiągnęliśmy już znaczną poprawę składu społecznego widowni. 52 proc. widzów stanowią korzystający z biletów ulgowych Zw. Zaw.

Zdolaliśmy również dotrzeć na wieś i do małych miasteczek. W wyniku Czynu Majowego pracowników Filmu Polskiego, przekroczyliśmy znacznie plan w tym zakresie, który przewidywał zwiększenie ilości aparatów do 180, a i wzrost ilości widzów do 13 milionów, tj. o 50

NA ŁÓDZKICH EKRAACH „MŁODA GWARDIA”

Film „Młoda Gwardia”, opracowany przez reżyserów S. Gierasimowa i E. Wolka według popularnej powieści A. Fiedajewa, krytyka filmowa nazwała „epoką bohaterskiej młodzieży komсомольskiej — epokę walki i socjalistycznego patriotyzmu”.

„Zdobylimy szczyt Agraży...” Głos Wolnej Grecji w Filharmonii Łódzkiej

Komunikat rozgłosił Wolnej Grecji? Nie. Doniesienie agencji „Ellas Pres”? Też nie. O zdobyciu szczytu Agraży dowiedzieliśmy się bezpośrednio z ust małych dzieci — „seto poulan”: Vangelisa Betsis i Elefterii Partsalidon... w sali Filharmonii Łódzkiej.

Uczeni rosyjscy pierwsi odkryli tajemnicę budowy atomu

Ponieważ inteligent zaprzeczony w „Zachód” nie zdaje sobie niczary sprawy, że „Wschód”, a dokładniej: Wschód rosyjski bardzo często wyprzedza „Zachód” zarówno w wynalazczości technicznej, jak i w tworzeniu nowych i oryginalnych teorii naukowych. Często pomysły uczonej polskiej i rosyjskiej zlekceważone i zapomniane w ich ojczyznach, gdy pojawiły się na zachodzie, już, oczywiście, pod inną firmą, budziły sensację i „przewracały świat”.

GENIALNA HIPOTEZA M. G. PAWŁOWA

Na długo przed Bohrem i Rutherfordem, bo już w roku 1819 profesor uniwersytetu moskiewskiego M. G. Pawłow napisał 87-stronicowe dziełko (które zresztą nigdy nie było wydane drukiem) p. t. „Kurs mineralogii i gospodarstwa wiejskiego”. W tej właśnie księżeczce znalazł się dopiero w roku 1934, autor cały rozdział poświęcił budowie atomów.

REWELACYJNE ODKRYCIA WIEŻANIA CARSKICH KAZAMATÓW MOROZÓW — GENIALNY UCZONY

W roku 1905, po Rewolucji, która zmusiła cara do pewnych minimalnych ustępstw wobec ruchu rewolucyjnego, wyszedł na wolność po 28 latach prze-

pierwszą partię 30 tys. metrów taśmy filmowej. Przemysł kinotechniczny wyprodukował nowy, polski aparat 16-milimetrowy, który znajduje się obecnie w produkcji seryjnej w ilości 500 sztuk. Aparat ten, tani i łatwy w obsłudze, stanie się poważnym krokiem naprzód w rozwoju sieci kin w Polsce.

Plan 6-letni przewiduje dalszy, wspaniały rozwój kinematografii polskiej. (Do końca 1955 r. zostanie nakręconych około 20 filmów). Pod Warszawą powstanie nowa, wielka wytwórnia, jakiej dotąd nigdy nie posiadaliśmy. Rozbudowana zostanie również wytwórnia łódzka. W roku 1955 będzie mogło być nakręconych około 20 filmów.

Posiadająca olbrzymie znaczenie produkcja filmów oświatowych i instryktacyjnych, zostanie zwiększona blisko trzykrotnie.

Rozwojowi produkcji towarzyszyć będzie rozwój sieci kin, zwłaszcza kin ruchomych, obsługujących wieś, świetlice robotnicze itp. Przewiduje się uruchomienie 3-ch tysięcy aparatów projekcyjnych, tzn. jednego aparatu na jedną gminę wiejską.

Ponadto nastąpi poważne zwiększenie sieci kin szkolnych i oświatowych. W 1955 r. będą one wyposażone w 2 tysiące aparatów dźwiękowych, 10 tys. niemych i 10 tys. przeźroczowych.

Powstanie 170 nowych kin w miastach, w tym 17 w Warszawie. W

ten sposób ilość kin wzrosła do imponującej cyfry — 750.

Zaspokojenie narastającego zapotrzebowania na aparaty pomocnicze, urządzenia techniczne i taśmę filmową, będzie zapewnione przez rozbudowanie bazy przemysłowej.

Ilościowy wzrost produkcji i upowszechnienia filmu nie wyczerpuje całości zadań stojących przed polską kinematografią ludową. Musi nastąpić równocześnie pogłębienie ideologiczne naszej produkcji, musimy udostępnić kino robotnikom i chłopom w jeszcze większym stopniu, niż dotąd.

Naszą największą bolączką jest brak scenariuszów filmowych. odzwierciedlających współczesną problematykę kraju. Należy wzmocnić pracę ideologiczną wśród realizatorów filmowych oraz zacieśnić więzy między twórcą i odbiorcą przez szerokie dyskusje i krytykę publiczną. Nieodzowne jest również zasilenie kadr twórczych nowym elementem spośród młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Pogłębienie treści ideologicznej i poziomu artystycznego, równoczesny rozwój ilościowy naszej produkcji i znaczny wzrost zasięgu oddziaływania filmu na masy pracujące miast i wsi, pozwoli filmowi wykonać stojące przed nim wielkie zadania podniesienia kultury i oświaty mas i mobilizacji narodu dla dzieła budowy socjalizmu w Polsce.

W filmie zobaczymy kilka znanych aktorów radzieckich a m. in. Tamara Makarową, dobrze już znaną polskiej publiczności. Film został bowiem opracowany ze szczególną starannością w dobrej ze strony artystycznej, technicznej i w opracowaniu muzycznym. Ilustracje muzyczne opracował do niego znany radziecki kompozytor, Dymitr Szostakowicz, jeden z najwybitniejszych muzyków współczesnych.

„Zdobylimy szczyt Agraży...” — wszystkie wspomnienia, że Grecja żyje, Grecja — walczy...

Zespół dzieci greckich, którzy oglądaliśmy w sali Filharmonii, nie jest bynajmniej zespołem jakichś zawodowych małych aktorów. To przede wszystkim zespół małych gorących patriotów greckich. Utalentowana solistka, 9-letnia Myrofora Soupanika „lypowa” mała Greczynka, Elefteria Partsalidon, przemiła Katina Betsis, czy Maria Moysidou, Vangelis Betsis czy dziecina Eleni Elefteriadu — wszystkie te dzieci sercem i myślą przybyszą w swojej ojczyźnie, sercem i myślą towarzyszącą swym ojcom i matkom, starszym braciom i siostrą w ich bohaterkiej walce o wyzwolenie Grecji.

„Dowodem głębokiego przywiązania do rodzinnego kraju, jego tradycji ludowych i narodowych, do wódem uświadomienia politycznego — był cały program występu nieletnich artystów: Wzruszające odśpiewane pieśni ludowe (Golfo, Karagonna, Dimitris, Laryni, Tsompanopulo, Chiotssa, Critica), pieśni partyzanckie („Tego wieczora zasną na wonnej trawie”, „Zdobylimy szczyt Agraży”, Marsz wojenny Grammos), z wdziękiem odtańczone tańce ludowe (Hamiotikos, Keikereikos, Kalamatianos czy Tsamicos), wspaniała inscenizacja — obrazek śpiewno-muzyczny z obecnymi walk ludu greckiego p. t. „Radosna młodość”...

Lecz nie tylko tonem patriotyzmu brzmiały dźwięczne głoski Miodej i Najmłodszej Grecji: w reperuarze zespołu znalazł miejsce hymn rewolucyjnego międzynarodowego proletariackiego — Międzynarodówka, hymn narodowy ZSSR i hymn narodowy polski oraz kujawiak i mazur odśpiewane „w języku polskim”.

„Zdobylimy szczyt Agraży...” śpiewali na koncercie młodzieńcy soliści Betsis i Partsalidon. „Zdobyliscie nasze serca” — wtórujemy w myśli małym, dzielnym synom i córkom Wolnej Grecji, siostrąm po jej bohaterkich obrońcach.

Stefan Stefański.

P. S. „Występ dzieci greckich” organizowała — jak wynika z afisza i programu Społ. Org. Imprez Artystycznych „Artos”. By nie męsząc wysokiej wartości ideologicznej i artystycznej występu z o wiele mniej „wartościową” organizacją występu — o sprawie tej „organizacji” napiszemy parę słów osobno.

W ten sposób Rosja czeka gnębząc najlepszych swych myślicieli przynosiła szkoda całej ludzkości — kim byłoby w Rosji carskiej Miczurin i w Lysenko przewidzieć łatwo: pierwszy umarłby jako skromny ogrodnik, a o drugim zapewne świat niczego by się nie dowiedział. DOPIERO SOCJALIZM WYZWOLIŁ ICH SIŁY INTELEKTUALNE I POZWOLIŁ IM ZABYĆ O WŁASNYM ŻYCIU I UDOSTĘPNIĆ SWOJĄ WIEDZĘ NA WYKONANIE WIELKICH DZIAŁAŃ.

Z niedźnych czworaków do własnej sadyby

Jak mieszkańcy wsi Daszyna wywalczyli sobie lepszą przyszłość

Za każdym razem zbierali się w jednej izbie czworaczek. Raz u Bednarka, to znów u Andrzejkę. Żeby nie było podejrzeń. Za każdym razem mówili, rozprawiali o tym samym. O ziemi. O jej podziale. Za każdym razem, gdy wymawiali nazwisko dziadka, Piotra Wieszczyckiego, szeptali przez zęby i zaciskali pięści.

A tymczasem dziadko pedził do roboty, gwał na psy. Zarobki były marne, a ludzie barowali od świtu do noy w pocie czoła dla pańskiej kieszeni.

W takich warunkach kropa, zmaca niła się organizacja partyjna, złożona z garstki robotników rolnych. Coraz mocniej utrwalano się w formach, ordynariach, robotnikach majątku Daszyna przekonanie, że przyjdzie czas, gdy ziemia stanie się ich własnością. Ziemia, która im się należała od lat, a z której ryżki czerpał dziadko.

Feliks Andrzejkę miał 5 lat, gdy jego rodzice — robotnicy rolni, przywdęwali do Daszyna. Rodzice szli w pole dziadkowi do roboty, mały Felik plał się po podwórku, zagłądał do stajni, obory. Potem chodził do szkoły pięcioklasowej. Ale ukończył tylko 2 oddziały. Trzeba było iść w pole dziadkowi. Tak jak rodzice — do roboty.

Najpierw Andrzejkę był chłopcem na psy, następnie pracował przy kłach. Wówczas wstąpił do partii. Było to w 1928 roku. I odtąd iża Andrzejkę służyła także na miejsce zebrań, a tow. Feliks Andrzejkę marzył z innymi formami o ziemi. O reformie rolniej.

Twardy był tow. Aleksy Bednarek. Tak go wychowała partia. I nie mógł patrzeć, gdy dziadko wyzykiwał robotnika. Dlatego szedł do Wieszczyckiego, domagał się sprawiedliwej zapłaty dla dniówkowych, zniszczenia polsiek. Upominał się o prawa.

Toteż Bednarek nie pracował długo we dworze. Wieszczycki zwolnił niezbyt pociętego pracownika.

Als Bednarek nie poddał się. Wśród robotników łódzkich fabryk, przy warstwie i na zebraniach, kropa światopogląd robotnika fabrycznego. Chwilowego, gdyż zawsze ciągnęło Bednarka do wsi.

I Bednarek wrócił do Daszyna. Nie po to, by znów pracować na dziedzi. Wrócił, by dzielić ziemię, by urzeczywistniać wieloletnie marzenia robotników rolnych — jego towarzyszy.

Bednarek kroczył przez pola i mieniał rżyl. A za nim szedł Andrzejkę Feliks i także mierzył. Mierzył i wbił kółka. Granice zaś odcinał Stanisław Jaskólski. Szli przez pola dziadkowi Walczykowa, Sikorski, obydwaj Wojtecki, Urysiak, Wawrzyński i inni. Dzielił ziemię. 28 pańskich włók przechodziło na własność chłopów — robotników rolnych.

Ciężko szło początkowo na 5-hektarowej działce. Nie było inwentarza, nie było sprzętu. Ale nowi gospodarze zaparli się w sobie. Kupowali do spółki siewniki, żeby obsiać ziemię. Ku powali konie i krowy. Pomóż stawali na nogach.

Bogacze z sąsiedniej, „starej wsi”, noszącej też nazwę Daszyna, drwiąco patrzyli na te zmagania i gadali z przekąsem:

— No i cóż? Dali wam ziemię. Ale pomocy nikiej to nie dali. Będziecie się tak męczyć nie wiadomo jak długo. Nie lepiej było za dziadka?

Ale działkowicze wiedzieli, że nie było lepiej. I wierzyli, że państwo przyjdzie im z pomocą.

W ubiegłym roku na wiosnę przyjechali do Daszyna przedstawiciele Wojewódzkiego Wydziału Odbudowy. Przygotowywano plany. Goręczka ogarnęła działkowiczy. Wszyscy przysto-

wywali się do budowy „nowej wsi”.

Na jesieni poczęto zakładać fundamenty. A z wiosną 1949 roku robota ruszyła pełną parą. Pracowali przy budowie działkowicze, pracowali robotnicy Wydziału Budownictwa. Pracowała młodzież ze „Służby Polsce” i uczestnicy kursu Instruktorów Budownictwa Wiejskiego. Zwożono budulec, robiono dachówki, pustaki i betony. A domki rosły, jak na drożdżach.

Wszyscy śpieszyli się. I robotnicy i działkowicze. Gdy chcieli skończyć budowę nowej wsi na dzień święta Odrodzenia. I ukończyli.

S taliśmy wraz z tow. Andrzejkę-kiem i tow. Jaskólskim na skraju wsi. Andrzejkę uśmiechał się do nas i wskazywał ręką swoją nową chałupę. Wzdłuż drogi ciągnęły się równym szeregiem szare domy przykryte czerną dachówką.

— Teraz to już nikt z gospodarzy „starej wsi” nie mówi, że państwo nam nie przyjdzie z pomocą. Przekonali się, gdy zobaczyli, że buduje się wieś na dawnych dworskich polach — mówił Andrzejkę.

Ta pomoc, z którą państwo przyszło działkowicom, była olbrzymia. Każdy z parcelantów otrzymał 400 tysięcy zł pożyczki na budowę. Resztę dołożyło państwo. Tę pożyczkę działkowicze be-

dą spłacać przez 20 lat. Nie będą już mieszkac w dworskich czworakach w jednej izbie. Każdy nowy domek mieści dwa pokoje, kuchnię, komórkę. Do tego dochodzi obora taka, jaką budują w tej chwili u Bednarka i Jaskólskiego.

W dzień rocznicy Manifestu Lipcowego nastąpiło uroczyste przekazanie parcelantom nowobudowanych domów. Od tego dnia rozpoczęło się nowe życie ludzi z dawnego dworu. Nowe życie dla Piłatowicza i dla Przybysza. Dla wszystkich działkowiczy.

TAD. SZEWEBA.

130-lecie odkrycia Antarktydy

Historyczny sukces nauki rosyjskiej

W 130 rocznicę odkrycia Antarktydy, dokonanego przez rosyjską ekspedycję pod kierownictwem Belingshauzena i Lazarewa, prasa radziecka omówiła doniosłe znaczenie tego sukcesu nauki rosyjskiej, który przyczynił się do obalenia rozpowszechnionej wśród ówczesnych uczonych, zagranicznych teorii o tym, że Antarktyda nie jest lądem stałym.

Znany uczony radziecki, przez Wszzechwzwiązkowego Towarzystwa Geograficznego, członek Akademii Nauk, Berg, przypominając na łamach „Prawydy”, że pierwszeństwo odkrycia Antarktydy należy do badaczy rosyjskich,

podkreślił, że społeczeństwo radzieckie nigdy nie zgodzi się, aby bez jego udziału pobierane były jakiegokolwiek decyzje w sprawach dotyczących Antarktydy.

NARADA OSWIATOWCÓW PARTIJNYCH W KIJOWIE

W Kijowie odbyła się republikańska narada oświatowców partyjnych i aktywistów propagandowych z udziałem przedstawicieli naczelnych władz KP (b) U z pierwszym sekretarzem Chruszczowem na czele. Narada poświęcona była omówieniu zadań pracy agitacyjno-propagandowej w związku z nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi ukraińskich mas pracujących,

Przełom dokonany

Widoczna poprawa warunków na wczasach i w sanatoryjnym leczeniu

Z listów naszych Czytelników

Co dzień wpływają do naszej Redakcji listy Czytelników, przebywających w wczasach. Pisane są one niekiedy — widać to — goręczkowo, pod wrażeniem chwili. Często przybierają formę radosnych komunikatów.

Takich listów otrzymujemy coraz więcej i jedno wydaje się w nich najbardziej charakterystyczne — fakt przełomu na odcinku wykorzystywania jednej z najrozleglejszych i przed wojną niezamieszanych zdobyczy socjalnych — akcji wczasów.

Jeszcze w roku ubiegłym w wielu zakładach pracy, szczególnie w prowincjonalnych ośrodkach przemysłowych, Wydziały Socjalne niekiedy z miernym skutkiem przeprowadzały akcje popularyzowania wczasów. Z wczasów korzystali przeważnie pracownicy umysłowi; ze znakomym niekiedy udziałem robotników.

Popularyzacji akcji wczasów nie sprzyjała w pewnym stopniu sama ich organizacja, a w dużej mierze brak wykształcenia personelu i kierownictwa domów wypoczynkowych, prewencyjnych i państwowych uzdrowisk. Te trudności jednak przewyższyliśmy i stopniowo ale stale, wyraźnie następuje poprawa i na tym odcinku.

Czytelniczka „Głosu” — Eugenia Różycka, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 34, donosi nam z Dusznik, gdzie obecnie przebywa na wczasach: „Już dużo mówiono i pisano złego i dobrego o wczasach, dziś sama mam możliwość ocenić wartość tej wspaniałej zdobyczy człowieka pracy. Jakże żałuję, że po raz pierwszy jestem na wczasach! A przecież w latach ubiegłych mogłam również pojechać na wczasy — jednak lekłam się niewiadomej, jaką dla mnie stanowiło wówczas to pojęcie...”

Przyznając, że jeszcze tutaj pewne niedociągnięcia natury organizacyjnej, ale pokrywa je ogrom „przyjemności wczasowych”, pod mianem którym rozumie — naszą piękną wille „Wolność”, przyrodoznawcą mi dotychczas tylko z widokówek, dobre odżywienie, sporo śmiechu na organizowanych wycieczkach.

Piszę o tym dlatego, by — zgodnie z prawdą dołączyć głos do tych, którzy widzą w instytucji wczasów potężną zdobycz klasy robotniczej.”

Nie tylko w dziedzinie wczasów następuje widoczna poprawa. Dostrzegamy ją również na odcinku opieki prewencyjnej, w leczeniu społecznym nastąpiły również zmiany na lepsze.

Ich wyrazicielem jest ob. Wroński, który donosi nam: „Przed kilku miesiącami miałem nielada kłopot, nie wiedząc, gdzie na okres wakacji mam umieścić moich trzech zuchów-synów. Tym bardziej, że skutki wojny odbiły się ujemnie na ich zdrowiu. Dziś z zadowoleniem stwierdzam, że Wydział Leczenia Zarządu Miejskiego, jak również Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi stworzyły dobre warunki pobytu dla synów klasy robotniczej w prewenterium w Zaglęwnikach.

„Odnoszę wrażenie, z tego co widziałem w Zaglęwnikach, że kierownictwa prewenterium, podobnie jak i załogi fabryczne, w swej pracy kierują się ideą przedwojenną. Stąd między innymi wypływa poprawa warunków pobytu i leczenia w prewenteriach.”

(Dz)

II-ga Wystawa Gazetek Ściennych otwarta

Zespoły redakcyjne gazetek ściennych łódzkich zakładów pracy uctyli 5 rocznicę Manifestu PKWN II-gą Wystawę Gazetek Ściennych, otwartą w godzinach południowych dnia 21 lipca br. w lokalu Zarządu Grodzkiego Ligii Kobiet przy ul. Andrzeja Struga nr 1.

Fabryczna gazetka ścienna — nie zawsze spotyka się z właściwą oceną.

Nawet dziś, gdy mamy poza sobą lata prób i wysiłków na odcinku gazetek ściennych, gdy uzyskaliśmy poważne osiągnięcia na polu działalności świetlic fabrycznych, gdy poza nami są już doświadczenia i ocena I-giej Wystawy Gazetek Ściennych i na II-gą z kolei Wystawę przychodzimy z niewątpliwym dorobkiem, nawet i teraz nie docenia się jeszcze dostatecznie znaczenia tego

działu pracy na polu organizacyjnym, kulturalnym i ideologicznym.

Dlatego też jednym z naczelnych zadań, stojących przed II-gą Wystawą Gazetek Ściennych, jest przewyższenie uprzedzeń żywnych przez tych wszystkich, którzy ciągle jeszcze, mimo wyraźne stanowisko partii w tej sprawie nie doceniają znaczenia gazetek.

Gazetki ścienne fabryk łódzkich stały się winny, a w bardzo wielu wypadkach stały się już bojowymi organem Rad Zakładowych i Podstawowych Organizacji Partyjnych w zakładach pracy. Niektóre z nich już obecnie spełniają swe zadanie. Inne — a tych jest sporo i na naszej Wystawie — nie czynią sadość tym odpowiedzialnym wynnym ganiom. Stąd jasny wniosek — Organizacje Partyjne i Rady Zakładowe nie wszędzie doceniają doniosłą rolę, jaką ma do spełnienia gazetka ścienna dane

go zakładu pracy.

W niektórych fabrykach panuje jeszcze dziś przekonanie, że prasa robotnicza i ogólnokrajowa, tygodniki ilustrowane oraz prasa fachowa zaspokajają w zupełności zainteresowania robotników, a współpracownicy korespondentów stwarza dostateczne warunki dla wypowiedzi robotników w najbardziej ich interesujących sprawach — produkcji, oceny osiągnięć i braków, budującej socjalistycznej krytyki.

Gazetki ścienne mają swe odrębne zadania. One, to w swym własnym zakresie — na swym „podwórku fabrycznym” winny pełnić podobną rolę, jaką spełnia partynna prasa w stożniku do cięższej klasy robotniczej.

Gazetka ścienna walczy o wykonanie planów, interesuje się sprawami robotniczego bytu, podniesienia higieny i bezpieczeństwa pracy, jest jednym z narzędzi, umożliwiających i stwarzających poprawę we wszystkich dziedzinach pracy w fabryce.

Jest ona zarazem płaszczyzną wytyczenia artystycznego i publicystycznego zdolnych a chętnych robotników.

Podczas I-giej Wystawy Gazetek Ściennych zorganizowanej przez nas na początku br., zwiędziło ją kilkanaście tysięcy robotników i pracowników. Jest rzeczą ważną, by z nowym dorobkiem zespołów redakcyjnych gazetek ściennych zapoznali się dziesiątki tysięcy robotników i działaczy świetlicowych łódzkich i wojewódzkich zakładów pracy.

Konkurs na rozwiązanie plastyczne rzeźb i malowideł dla Centralnego Domu PZPR

W związku z licznymi napływającymi głosami w kwestii podstawowych założeń tematycznych i rozwiązań przedmiotu konkursu, rozpisano przez ZPAP na terenie Komitetu Budowy i wobec wynikającej stąd konieczności przeprowadze-

nia gruntownych omówień z najszerszym udziałem artystów i architektów — konkurs w w. zostaje niniejszym zawieszony aż do odwołania. Zawiadomienia o sebraniach dyktujących nastąpią oddzielnie.

Podróżujemy szybciej i wygodniej Wspaniałe osiągnięcia łódzkich kolejarzy

W nowej Demokratycznej Polsce stanęli do wytyczonej i ofiarnej pracy wszyscy kolejarze. W zwartym szeregu budowali kolej: robotnik-kolejarz, rzemieślnik-kolejarz i inteligent-kolejarz. Zadanie było ogromne. Bowiem objęty po okupację tabor kolejowy był w dużym stopniu zniszczony: uszkodzone tory, zniszczone mosty, urządzenia mechaniczne i waresntowe, brak parowozów oraz wagonów i najważniejsze — brak narzędzi oraz urządzeń z którymi można byłoby przystąpić do odbudowy. Jednakże pomimo tych trudności kolejarze dobrze wypełnili swe zadania.

Wystarczy przypomnieć sobie, jak kursowały nasze koleje w 1945 r. a nawet i później, i porównać z dzisiejszą regularnością i punktualnością naszych linii.

Posiadamy wielkie osiągnięcia nie tylko w ruchu pasażerskim. Według danych łódzkiej Dyrekcji Okr. Kolei Państwowych, załadunek i wyładunek wagonów towarowych zwiększył się w ciągu pięciu lat po wyzwoleniu przeszło czterokrotnie. Wzrosła też poważnie, obok pociągów pasażerskich, szybkość pociągów towarowych. Przy tym na szczególnie podkreślenie zasługuje wydajne zmniejszenie zużycia węgla na parowozach, gdyż oszczędności z tego tytułu są już ogromne.

Dzięki racjonalizacji i współzawodnictwu wzrosła też poważnie wydajność pracy kolejarzy.

Do osiągnięć łódzkich kolejarzy należy też zaliczyć budowę linii kolejowej normalno-torowej Tomaszów — Radom, która w dużej mierze przyczyniła się do usprawnienia komunikacji w całej Polsce środkowej

Budowa ta miała być ukończona w połowie roku 1949. Jednak dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych, termin ten został skrócony i w dniu 7 grudnia 1948 r. podjęto ruch na całej linii.

Zasługą administracji kolei jest szybki rozwój akcji socjalnej w naszym okręgu. Zorganizowano 5 ośrodków kolonijnych. W bieżącym roku w ciągu trzech turnusów wyjeżdża na kolonie 1.450 dzieci. Do przedszkoli uczęszcza 420 dzieci pracowników kolejowych, w prewenteriach klimatycznych przebywa 39 dzieci w planach na rok

bieżący w zakresie budownictwa kolejnego przewidziana jest budowa jednej świetlicy młodzieżowej, dwóch stacji opieki nad matką i dzieckiem oraz jednego przedszkola.

Ofiarna praca kolejarzy została należyście oceniona. W okresie 5-letcia awansowało na wyższe stanowiska ponad 15.000 kolejarzy łódzkiego okręgu, a więc blisko 60 procent pracowników. Wiele kolejarzy Dyrekcji Łódzkiej so stało wyróżnionych szaszczytnymi odznaczeniami państwowymi: Brązowe Krzyże Zasługi otrzymało 178 pracowników; Srebrna — 83, Złota — 4 pracowników; 146 kolejarzy otrzymało Medal Zwycięstwa i Wolności.

Kolejarze Dyrekcji Okręgu Łódzkiego świętują uroczystie rocznicę Manifestu Lipcowego z dumą przedkładając bilans swych 5-letnich osiągnięć. Dotychczasowe wyniki ich pracy są gwarancją, że będą oni dalej owocnie pracować, by zbudować w Polsce trwałe fundamenty socjalizmu. (Bel)

Kraj — gdzie wiedza tworzy radość życia

Wrażenia z pobytu w radzieckiej na Ukrainie

Pracy, o pożytek i piękno miasta. Szczególnie podziwiamy zakłady naukowe, w których tysiące młodziarzy pobierają nauki bezpłatnie.

Parli kijowskie, to ogrody piękna i nauki, z nich przemawia historia narodu ukraińskiego i historia budowy socjalizmu. Portrety, rzeźby, wykresy, biblioteki, place sportowe, ogródki jordanowskie wśród zieleni i kwiatów. Tu człowiek przychodzi do odpoczynku i uczyć się. W różnych punktach parku odbywają się popularne wykłady z wszelkich dziedzin wiedzy, których słucha publiczność według swych zainteresowań.

Studenti siedzą obok letniej biblioteki, ucząc się na świeżym powietrzu, mając pod ręką wielki wybór książek. Piękna jest stolica Ukrainy, choć została poważnie zniszczona przez hitlerowskich najeźdźców. Dziś na miejscu gruzów stoją wspaniałe gmachy lub zdobą te miejsca kwiaty. Ślady wojny z każdym dniem znikają.

Trzeba nam jednak zebrać grupami po całej Ukrainie, jedyliśmy do celu naszej wycieczki — do kołchozów. Kołchoz, niedługo postrach dla naszych chłopów, gdyż z wyrazem „kol-

choz” związane były przed wojną najrozmaitsze oczerniające i tendencyjne plotki. Nic też dziwnego, że wielu z członków wycieczki z ciekawością rozglądało się wszędzie po stajniach, podwórkach i na polu. A oto, co zobaczyliśmy: Gdy udaliśmy się na pole kołchozu im. Krowa, przywitał nas warkot samolotu, który opylał groch. Samoloty w służbie rolnictwa są tu powszechnie używane (czyż jest to możliwe na naszych wąskich zagonach?). Wszędzie, jak okiem sięgnąć, nieskonczone łany zbóż. Zboża te, to wynik mozolnej pracy naukowej Lysenki, Mieczurina, tysięcy agronomów i kołchoźników. Kołchoźnik wziął tu przyrodę w swe karby i kazał, by pszenica dawała 35 kwintali z hektara, burak — 520 kwintali, 80 kwintali kukurydza. By uniknąć posuchy, przeprowadził człowiek rurociągi i na rozkaz mechanika pada rzęsyty deszcz na pola; by nie dawać często nawozu sieje mieszankę tymolki i konicznej, których korzenie zostawiają po sobie dużo nawozu. By nie przewozić w buraku wody do cukrowni, doprowadził kołchoźnik burak do 24 proc. zawartości cukru; by wykorzystać najlepiej ziemię, skrócił wysokość słomy, zwiększył

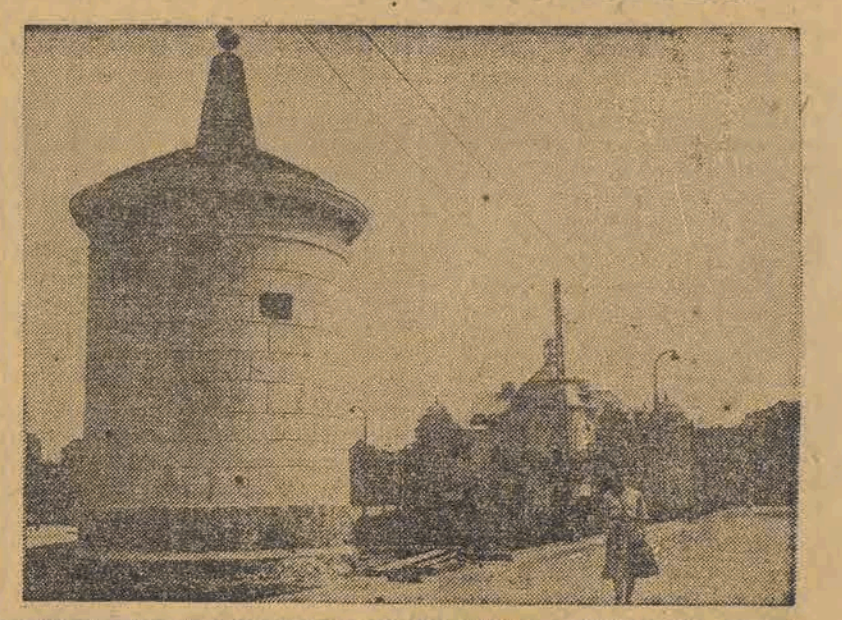
klon, kazał rósć na jednej słomie kilku kłosom.

Skąd ta potęga człowieka? Płynię ona z Akademii Nauk, z chat laboratoryjnych, które są we wszystkich kołchozach, z pracy świadomego kołchoźnika. Świadomość zaś że ma możliwość kołchoźnik zawsze poszerza.

W każdym kołchozie widzimy wspaniałe biblioteki, kino, sale teatralne, boiska sportowe, oraz w każdym kołchozie 7-mio lub 10-letnia szkoła. Nie znaleźliśmy nigdzie analfabety. Spotykaliśmy natomiast w każdym kołchozie 15—20 studentów, dziesiątki uczniów szkół średnich, spotykaliśmy doktorów, lekarzy, oficerów. Z wielu kołchozów wyszli bohaterowie Armii Czerwonej w stopniu generała, zaś wszędzie spotykaliśmy w domu i na polu, mężczyzn i kobiety, na piesiach których lśniło najwyższe odznaczenie — Order Lenina. Być bohaterem pracy, to pragnienie wszystkich kołchoźników. Bowiem praca daje tu awans społeczny. Było niegdys wyróżnieniem posiadanie olbrzymich obszarów ziemi, fabryk, kapitału i tylko ci posiadacze mieli prawo korzystać z dóbr kultury. Dziś to prawo posiada człowiek pracy. Dla bohatera pracy otwarte są drzwi i okna na cały świat. Zdobyć jakiegoś rekordu w pracy, jest równoznaczne z uzyskaniem dyplomu naukowego, czy też odpowiedniego szczebla w hierarchii państwowej.

Feliks Starzec

Trasa W-Z zakończona



Na zdjęciu — widok ze skrzyżowania z Nową Marszałkowską w stronę Białostockiej. Na pierwszym planie odbudowana zabytkowa studnia (Gruba Kaśka), w głębi pałacyk Radziwiłłów, gdzie mieścić się będą biura Związku Zaw. Pracowników Spółdzielczych

Wyróżnieni pracownicy Politechniki Łódzkiej

Z okazji święta Odrodzenia przyznane zostały nagrody pieniężne za uzyskane wyniki pracy następującym pracownikom Politechniki Łódzkiej:

Prof. dr Konorski Bolesław — prorektor Politechniki Łódzkiej; prof. inż. Uklański Aleksander — dziekan Wydz. Mechanicznego PE; prof. inż. Iwaszkiewicz Witold — dziekan Wydz. Elektrycznego PE; prof. dr Alicja Dorabalska — dziekan Wydz. Chemicznego PE; inż. Kotlewski Feliks — adiunkt; inż. Grosman Kazimierz — adiunkt; inż. Koter Tadeusz — starszy asystent; Blaszyk Józef — mechanik precyzyjny; Zajac Stanisław — mechanik precyzyjny; Dryzek Tadeusz — młodszy asystent; Lysiak Stanisław — starszy asystent; Sokolowicz Jan — pomocnik magazyniera; Lelanow Irena — podreferendarz; Birzysko Wanda — kwatera; Krzyżanowski Mieczysław — zastępca kwatera.

Współzawodnictwo wśród młodzieży Hufiec SP z Pławna na pierwszym miejscu

Ostatnio w ramach trzydniówek „Służby Polsce” w powiecie radomszczańskim junacy wykopali 7.793 metrów sześciennych rowów, naprawili 3.727 metrów dróg, wybudowali dwa mosty drewniane oraz wzięli udział przy nawadnianiu łąk, zalesianiu nieużytków, lustracji pól w akcji przeciwnostkowej oraz pomagali przy budowie boisk sportowych.

Przed dorocznym skupem zboża Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej przygotowują się do akcji Muszą ona przebiec sprawnie i dokładnie

Dobry i pomyślny urodzaj jest zapowiedzią dużej podaży zbóż w najbliższym czasie. Dlatego też jedyny aparat skupu zboża — gminne spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej” wykorzystują ostatnie dni, by usunąć ewentualne braki w aparacie skupu i przygotować go w pełni do zwiększonych zadań.

Aby jak najbardziej udogodnić masom małych i średniorolnych chłopów sprzedaż zboża — spółdzielnie gminne zorganizowały

całkownie technika obrotu zboża, oceną jego gatunków i właściwości, konserwacja w czasie składowania, zwalczanie szkodników itp.

Przebieg akcji to jest wstępem do dalszego kształcenia fachowców zbożowców, planowanego przez CRS.

Dla zapewnienia ciągłości skupu spółdzielnie gminne otrzymują kredyty w odpowiedniej wysokości. Gminne spółdzielnie, w celu zastoso-

SPRAWNIE I DOKŁADNIE

Można więc przyjąć, że aparat skupu zmodernizowany jest do zwiększonej pracy i zwrócić szczególną uwagę na sprawnie jej wykonanie i pełne stoczenie systemu oszczędnościowego. Ponadto gminne spółdzielnie, wzbogacone doświadczeniem ub. sezonu, podejmą pracę z wyuczonymi czynnikami na zakusy elementów strukturalnych, które by usłowoły w jakikolwiek bądź sposób podwyższyć jakość cen lub wprowadzić chaos w okresie skupu zboża.

Powołanie do zarządów Spółdzielni Gminnych ludzi, rozumiejących rolę i zadania tych placówek gospodarczych, umiarkowanie do sprowadzenia się, że skup w tym roku zostanie sprawnie przeprowadzony.

POJEMNOŚĆ I STAN MAGAZYNÓW

Pojemność pomieszczeń przeznaczonych na skup i składowanie zboża wynosi z górą 600.000 ton. Do końca br. będzie ona zwiększona o dalsze 100 tysięcy ton.

Nie rozwiąże to jeszcze całkowicie trudności z pomieszczeniem napływającej masy towarowej, pozwoli jednak na zamagazynowanie znacznej części rezerwy zbożowej oraz ułatwi pracę aparatowi skupu w magazynach przelotowych.

Przeprowadza się dezynfekcję magazynów pod nadzorem głównego komisarza do walki ze szkodnikami zbożowymi. Celem tej akcji jest zniszczenie wolków zbożowych, szkodnika czynnego największe spustoszenie w składowanym zbożu.

Wyposażenie techniczne punktów skupu w wagę dziesiętną, łopaty do przerzucania zboża, termometry — nie naradza trudności. Coraz natomiast przedstawia się sprawa wialni, młynków do czyszczenia, trójrów, wag holenderskich, worków, sznurka do wiązania. Spodziewać się jednak należy, że do końca br. braki te w znacznym stopniu zostaną pokryte.

J. S. z Gminy Kutno
Koresp. „Głosu Chłopskiego”

POJEMNOŚĆ I STAN MAGAZYNÓW

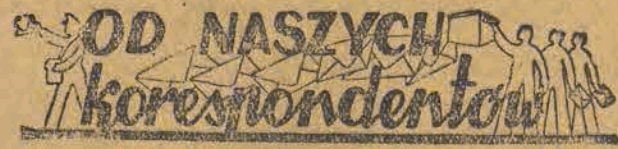
Pojemność pomieszczeń przeznaczonych na skup i składowanie zboża wynosi z górą 600.000 ton. Do końca br. będzie ona zwiększona o dalsze 100 tysięcy ton.

Nie rozwiąże to jeszcze całkowicie trudności z pomieszczeniem napływającej masy towarowej, pozwoli jednak na zamagazynowanie znacznej części rezerwy zbożowej oraz ułatwi pracę aparatowi skupu w magazynach przelotowych.

Przeprowadza się dezynfekcję magazynów pod nadzorem głównego komisarza do walki ze szkodnikami zbożowymi. Celem tej akcji jest zniszczenie wolków zbożowych, szkodnika czynnego największe spustoszenie w składowanym zbożu.

Wyposażenie techniczne punktów skupu w wagę dziesiętną, łopaty do przerzucania zboża, termometry — nie naradza trudności. Coraz natomiast przedstawia się sprawa wialni, młynków do czyszczenia, trójrów, wag holenderskich, worków, sznurka do wiązania. Spodziewać się jednak należy, że do końca br. braki te w znacznym stopniu zostaną pokryte.

J. S. z Gminy Kutno
Koresp. „Głosu Chłopskiego”



Nowy zarząd w gminie Kutno

usprawnia pracę spółdzielni

Kiedy przystępowaliśmy do wyboru nowego Zarządu naszej spółdzielni, postanowiliśmy usunąć z niego bogaczy, spekulantów, jednostki bezwartościowe, działające na szkodę spółdzielni i jej członków.

Wybraliśmy nowy zarząd i orientując się z jego wstępnych kroków i prac, możemy stwierdzić, że nie zawodzi naszego zaufania. Dotychczas przeorganizowa no buchalterię, wydzierżawiono

plac pod budowę magazynu na materiały budowlane, pobudowa no nowe ogrodzenia i pomosty w punktach speku trzody. Poza tym Gminna Spółdzielnia przystąpiła do hodowli świń zarodkowych. Hodowla ta będzie w resztówce Białawki. Do tej pory sprowadzono 3 macior i 1 knura rasy wielkiej białej. Drugą hodowlę tym razem buda, zaprowadza się w Nowej Wsi. Do chwili obecnej jest już 10 krów czarnobiałych nizinnych i jeden buhaj.

Ostatnio Gminna Spółdzielnia otworzyła nowy ośrodek maszynowy w Leszczynku, który posiada jeden traktor, jedną młocarnię,

motor spalinowy o sile 16 KM, 4 siewniki, żniwiarki i jedną snopowiazarkę. W niedalekiej przyszłości projektuje się budowę nowego budynku dla tego właśnie ośrodka.

Również w akcji „H” spółdzielni nasza nie pozostaje w tyle. Na pierwszy kwartał 1940 roku zakontraktowano już 460 sztuk, co stanowi 102 procent przewidzianego planu. Jak więc z tego widzimy spółdzielnia nasza wkroczyła na dobrą drogę, biorąc sobie za cel podniesienie gospodarki naszych wsi.

J. S. z Gminy Kutno
Koresp. „Głosu Chłopskiego”

Kontraktujemy rośliny przemysłowe

Na terenie gminy Dmenin kontraktacja roślin przemysłowych nabiera charakteru akcji masowej. Na rok bieżący zakontraktowano już około 400 ha ziemniaków, ponad 10 ha rzepaku, około 5 ha lnu i ponad 5 ha buraków cukrowych. Nadmienić należy, że wszyscy kontraktowcy są chłopa mi mało i średniorolnymi. Wielki wkład pracy w tę akcję wniósł ob. Głowacki, mieszkaniec Ko drąż. Dzięki niemu bowiem i jego obywatelskiemu podejściu do zagadnienia, stan kontraktacji i przekonanie do wspomnianej akcji mocno wzrosło wśród mieszkańców gminy.

K. Bartnik
z pow. radomszczańskiego.

W gminie Szadek będzie więcej dobrych dróg

W naszej gminie w bardzo złym stanie były drogi, toteż Zarząd Gminy w bieżącym roku postanowił przystąpić do naprawy wspomnianych dróg. W planie przewidziana jest budowa drogi długości 500 metrów w Rzepiszewie. Droga ta łączy gminę Szadek z gminą Krokocice. Szosa ta będzie podjęta naprawie, kursował autobus, dający połączenie z Lutymierskiem i Łodzią. Zaplanowano również wybudowanie drogi brukowanej na odcinku 300 metrów

w Szadku oraz 1.000 metrów drogi żwirowanej.

Dużą pomoc przy budowie dróg dają junacy hufca gminnego „SP” oraz ob. wójt i dróżnik ob. Markiewicz.

Junacy do pracy podchodzą z wielkim zapałem. Mają oni już za sobą poważny wkład w pracę na terenie gminy, między innymi za leszenie 21 ha nieużytków.

Franciszek D.
z gminy Szadek pow. sieradzki.

SKOLENIE FACHOWCÓW

Szczególną uwagę zwrócono na poziom kwalifikacji personelu, zatrudnionego przy skupie zboża. Do dawnych kadr dojdzie z górą 260 kierowników punktów skupu zboża, przeszkolonych na krótkich kursach. Szkolenie przeprowadziła Centrala Rolnicza Spółdzielni Pracy w Lublińcu. W programach kursów uwzględniona została spe-

Zakłady Drzewne wykonały roczny plan przetarcia drewna przed terminem

Na rece Ministra Leśnictwa i Rolnictwa wpłynęły od robotników Zakładów Drzewnych podlegających Ministerstwu Leśnictwa meldunki o przekroczeniu i wykonaniu 3 i pół miesiąca przed terminem rocznego planu przetarcia drewna.

Zakłady Drzewne przetarły i flonów 500 tysięcy metrów sześciennych surowca drzewnego zamiast wytypowanych 9 milionów 500 tysięcy metrów sześciennych. Plan został zatem przekroczony o 370 tysięcy metrów sześciennych drewna.

Uzyskane w ten sposób nadwyżki drewna wykorzystane będą dla pokrycia stałych rosnących potrzeb budownictwa mieszkaniowego i wiejskiego, dzięki czemu przyspieszone będzie wykonanie planu w tej dziedzinie.

Do przekroczenia i przedterminowego wykonania rocznego planu przetarcia drewna przyczyniło się w dużej mierze współzawodnictwo pracy, a przede wszystkim zobowiązania robotników wzmocnienia pracy dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych.

Z życia robotników rolnych

Pracownicy majątku Koryta oszczędzają

Na zebraniu pracowników majątku Koryta uchwalono nowy plan oszczędnościowy. Przeglądając poszczególne punkty planu można stwierdzić, że został on przez robotników opracowany wszechstronnie z uwzględnieniem wszystkich dziedzin gospodarki. A więc wzięto pod uwagę oszczędność paliwa przy równoczesnej konserwacji motorów i traktorów, remont we własnym zakresie maszyn żniwnych i siewnych, wyko nanie ze złomu drobnych narzędzi oraz natychmiastową naprawę wozów i uprzęży. Wielkie oszczędności przewidziane są przez wzorową uprawę mechaniczną, właściwe przechowywanie nawozów sztucznych, stosowanie popiołów jako nawozu zielonego, przez ściśle utrzymywanie regulaminu w oborze, pielęgnację koni i opiekę nad przychowkiem trzody chlewnej. Także przez racjonalną gospodarkę w sadzie, pasiece, ogrodzie, przez wykorzystanie ziemi pod drzewami i krzewami oraz przez oszczędność w dniówkach robotniczych.

Powyższe pozycje dotyczące działu gospodarczego majątku po przeliczeniu na pieniądze dadzą sumę 3 miliony 271 tysięcy złotych oszczędności.

Również i administracja nie pozostaje w tyle. I tak przez skrupulatne oszczędności materiałów

biurowych, telefonów uzyska się oszczędność 610 tysięcy złotych. Plan powyższy podpisany został przez 40 robotników i pracowników majątku. Poza tym robotnicy majątku Koryta wzywają wszystkie załogi robotnicze Państwowych Gospodarstw Rolnych, jak również zespoły majątków Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego do współzawodnictwa oszczędnościowego.

22 lipca św. etl ce i szkoły otrzymały 2.000 radioodbiorników

Komitet Radiofonizacji Kraju pod przewodnictwem Prezesa Ministra Jana Dab-Kocięła na wstępnym posiedzeniu z Dyrekcją Naczelną Polskiego Radia w dniu 30 maja br. uchwalił dla uczczenia piątej rocznicy Święta Odrodzenia zaopatrzyć 2.000 szkół i świetlic w aparaty radiowe.

Teraz zawięta będzie sieć punktów Radiofonizacji Kraju. Hość rozprawionych w ramach akcji 22 Lipca radioodbiorników znacznie przekroczyła cyfrę 2.000. Aparaty zostały wręczone szkołom i świetlicom w ramach uroczystości Święta Odrodzenia.

„Z dumą myślałem o naszym chłopskim wkładzie w dzieło odbudowy kraju”

— mówi uczestnik sztafety Związku Młodzieży Polskiej — kol. Maślanka

W przededniu rocznicy Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego cały powiat kutnowski był świadkiem jak przez wieś i miasteczka powiatu przebiegała sztafeta młodzieży Z.M.P. i Z.H.P., niosąca Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej ob. Bolesławowi Bierutowi meldunki o osiągnięciach i zdobyczach młodzieży w okresie 5-lecia.

Powitanie sztafet w gminie Plecka Dąbrowa, która znajduje się na pograniczu powiatu kutnowskiego i łowickiego, odbyło

się bardzo uroczystie, a zarazem bardzo serdecznie.

Thuny chłopów zgromadziły się wzdłuż trasy, obserwując bieg sztafety. Zdaleka widać jadące samochody i motocykle. Rozgorączkowany tłum ludzi zaczyna falować zalewając jezdnię. Widać biegnących, to chłopcy z wiejskiego Koła Z.M.P. w Berlinie. Na trasie ustawiają się nowi koledzy Olesiński, Dziegielewski, Mikołajczyk, Błaszczak i Dwojackski — Z.M.P-owcy z Pleckiej Dąbrowy. Za chwilę odbiorą oni z rąk kolegów meldunki i po-

niosą je aż do granicy powiatu.

Sztafeta przebiega. Na granicy powiatu brama triumfalna. Tu następuje uroczyste przekazanie puszek z meldunkami powiatowi łowickiemu. Wójt z Pleckiej Dąbrowy ob. Franciszek Nowak w krótkich słowach życzył sztafecie przedkiego doręczenia meldunku

ob. Prezydentowi.

— Z radością biegnę — mówi kol. Maślanka, zadyszany głosem. — Niosąc meldunki o osiągnięciach naszych w okresie 5-lecia, z dumą myślałem o naszym, chłopskim wkładzie w dzieło odbudowy Polski Ludowej.

(Stef.)

ZSCh w Brzeźnicy pomyślnie się rozwija

Związek Samopomocy Chłopskiej w Brzeźnicy, powiat radomszczański liczy 700 członków zorganizowanych w 9 kolach. Ostatnio ZSCh przeprowadził na terenie Brzeźnicy kontraktację roślin przemysłowych. W wyniku, zakontraktowano 50 ha lnu oraz 5 ha buraków cukrowych. Poza

tym przeprowadzono na szeroka skalę w Brzeźnicy, powiat radomszczański opryskiwanie drzew owocowych, dzięki czemu nie pojawiły się żadne szkodniki sadów.

Największe i najlepiej pracujące spośród 9 kol w gminie Brzeźnicy, jest koło ZSCh w Dubi-dzich.

Zbiorowa dostawa mleka daje duże korzyści

W związku z akcją „H”, mającą na celu zwiększenie pogłowia bydła i podniesienie produkcji mleka, Gminne Spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej” stanęły wobec rozbudowy aparatu skupu mleka. Wykonanie tego zadania leżało dotychczas w rękach Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich. Ponieważ jednak sieć punktów skupu była za mała w stosunku do ilości dostawców, Gminne Spółdzielnie zakładają nowe punkty. W ten sposób chłopcy mało i średniorolni dotychczas przerabiali mleko sposobem do mowym i sprzedający mleko i masło nawet domokrajnym handlarzom, będą mieli zapewnione źródło stałego zbytu, otrzymywanie stałych i opłacalnych cen oraz niezależność od wahań cen na rynku prywatnym.

Ważną korzyścią wypływającą również z zespołowej dostawy mleka, jest regularność i punktualność otrzymywania mleka przez Spółdzielnię. Poza tym, wszyscy producenci mleka będą w stałym kontakcie ze Spółdzielnią i będą mieli zapewnioną pomoc fachową w zakresie poradnictwa dotyczącego hodowli krów.

Wysokiennice będą miały Dom Ludowy

We wsi Wysokiennice gminy Bąków, powiecie łowickim przystąpiło do budowy Domu Ludowego. Będzie on wyposażony w obszerną salę teatralną, czytelnię, pism, bibliotekę i świetlicę. Przy budowie Domu Ludowego biorą udział mieszkańcy Wysokiennic i najbliższej okolicy.

RADY gospodarskie Przystąpmy do niszczenia chwastów!

Wielu się mówi o walce z chwastami, prowadzi się nawet stała akcja ich niszczenia, lecz niestety są rolnicy, którzy w swych gospodarstwach posiadają jakby specjalną plantację chwastów. Celem skontrolowania akcji zwalczania chwastów wybrałem się do kilku gromad i w jednej z nich napotkałem pole obsadzone ziemniakami, które ginęły zagłuszone przez chwasty. Odszukalem właściciela tej „chwaszczarni” i starałem się wytłumaczyć mu, jakie szkody i straty powodują chwasty. Lecz o dziwo, obywatel ten, uchodzący za dobrego gospodarza, przekonywał mnie, że właśnie tam gdzie rosną chwasty to będą lepsze ziemniaki, że on już ma takie do świadczenie z zeszłego roku. Przykro jest w 20 wieku spotkać się z takim twierdzeniem i dlatego też chciałbym na łamach „Głosu” napisać coś niecoś o chwastach. A dla wspomnianego obywatela niech będą odpowiedzią zobowią-

zania chłopów nawet naszej gminy — niszczyć chwasty do ostatka!

Nasiona chwastów są bardzo odporne na niesprzyjające rozwojowi warunki. Posiadają specjalne narządy ułatwiające przenoszenie się ich przy pomocy wiatru, wody, ludzi, owadów i zwierząt. Są bardzo plenne i dlatego stanowią w gospodarstwie ogromną plagę.

Chwasty dzielimy na dwie grupy, nasienne i rozłogowe. Nasienne, to chwasty rozmnażające się wyłącznie z nasion, a rozłogowe, to chwasty powstałe z nasion, ale i posiadające ponadto organa przyziemne (cebulki, bulwy, kłącza), które nawet pokrajane wydają ze siebie rośliny.

Nie jeden rolnik mówi — do brzo uprawiam rolę, sieję czysto zboże, a skąd się wzięły chwasty? — Chwasty biorą się z siewu z sąsiednich pól, których nasiona są przenoszone przez wiatr i inne stworzenia, z nieoczyszczono-

nego zboża, z zachwaszczonego pola i z obornika, gdzie w słomie używanej na ściółkę znajduje się nieraz dużo nasion chwastów. Na siana przemykają nieraz w oborniku i rok, nie tracąc swej siły kiełkowania, dlatego używając słomy z zachwaszczonego pola na ściółkę dla inwentarza, należy obornik poddawać gorącej fermentacji. Wówczas nasiona chwastów giną.

Walka z chwastami jest trudna i musi być prowadzona systematycznie przez cały rok, gdyż jednorazowo się ich nie wyniszczy.

Ażby uchronić się przed chwastami musimy dokładnie czyścić zboże siewne, nie dopuścić do wysiewu nasion chwastów, posiadać z oczyszczonego zboża skarmiać inwentarzem żywym tylko przemielony na śrutę, kosić rowy i łąki zachwaszczone przed dojrzewaniem chwastów, stosować odpowiedni płodozmian, na polu zachwaszczonym sadzić okopowe,

gdź przez częstsze motyczenie okopowych niszczymy chwasty, stosować uprawę roślin pastewnych, które obfitym ulistnieniem zagłuszają chwasty, wrzucić mu siny stosować siew paszowo-rządowy, ażeby można było w międzyrzędziach zniszczyć chwasty.

A niszczyć je możemy dwoma sposobami: mechanicznym i chemicznym. Mechaniczny — to bro nowanie, pelenie, wykaszanie i wycinanie; chemiczny — to stosowanie środków chemicznych, jak opryskiwanie 15 procentowym roztworem siarczanu żelaza, wysypianie kaolinem, azotniakiem, saletrą, oraz opryskiwanie kwasem siarczanym. Wskazaniem by było, ażeby również odpowiednie czynniki przeprowadziły kontrolę gospodarstw, rowów przetrząsanych, szkarp kolejowych, a wówczas walka z chwastami będzie skuteczna.

Ludwik Chmielowski.

Nowa linia komunikacyjna na peryferiach miasta

W dniu onegdajszym, w ramach uroczystego obchodu Święta Odrodzenia, otwarto nowy odcinek linii tramwajowej, który połączy dzielnicę mieszkalną w końcu ulicy Łagiewnickiej ze Śródmieściem. Nowa linia, licząca 2775 metrów, przebiega ulicą Łagiewnicką od jej skrzyżowania z ul. Warszawską aż do ulicy Gen. Bema.

Z zaimprovizowanej mównicy przemówił do licznie zebranych mieszkańców Marysina i sąsiednich dzielnic dyrektor MZK, ob. Wawrzyniak, obrazując wysiłek, jaki wkładzi pracownicy MZK i mieszkańcy dzielnic w budowę nowej linii, mającej służyć klasie robotniczej Łodzi.

Wśród burzliwych oklasków zabrał głos Prezydent Miasta Łodzi, Marian Minor. Prezydent Minor w krótkich słowach nawiał do uroczystości pięćdziesiąt lat powstania Państwa Polskiego, stwierdzając: „Klasa robotnicza przez pięć trudnych lat tworzyła nowe oblicze społeczne i gospodarcze kraju. W dniu dzisiejszym, kiedy podsumowujemy nasze osiągnięcia na najmniejszym nawet odcinku, stwierdzamy, że: ten blisko 3-kilometrowy odcinek nowej linii tramwajowej jest częścią składową wielkiego dorobku klasy robotniczej naszego miasta na drodze do socjalizmu”.

Przy dźwiękach marsza, odegranego przez orkiestrę MZK, ruszył w kierunku ulicy Gen. Bema pierwszy wóz „trzyznastki” przerywając czerwoną wstęgą. Wóz ten został zmontowany przez pracowników warsztatów MZK ku czci 5-ej rocznicy PKWN.

Uruchomienie nowej linii komunikacyjnej przyjęte zostało przez mieszkańców okolicznych dzielnic robotniczych z wielką radością. Nie dziwnego każdy z tutejszych robotników pracujących w mieście zaszczydził sobie teraz co dzień 45 minut, które przeznaczyc może na odpoczynek i rozrywkę.

24 lipca

Z życia Partii

Uwaga, członkowie PZPR przy SPP Nr 40 na Stokach!

W dniu 24 bm. o godz. 16 odbędzie się zebranie organizacji podstawowej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Uwaga, członkowie PZPR, Politechniki Łódzkiej!

Dnia 28 bm. o godz. 18-tej w lokalu Dzielnic Górna Prawa, ul. Czerwona Nr 3, odbędzie się zebranie Organizacji Podstawowej Politechniki Łódzkiej, poświęcone wydawanym statutom legitymacji. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Obrazy dla ludzi pracy

Pięknym czynem uczcili plastycy łódzcy Święto Odrodzenia, za kupując obrazy dla świetlic robotniczych.

Wręczenie darów odbyło się onegdaj w gmachu Okręgowej Rady Związków Zawodowych. Obdarowano pięć świetlic: PZPB Nr 1 otrzymał obraz pedzła Pissarka „Robotnicy”, fabryka im. Strzelczyka „Port rybaki w Uście” Edwarda Kuźnierza, Związek Zaw. Prac. Chemicznych — „Budowa domu przyfabrycznego”, Centralne Świetlice Związku Budowlarzy i Samorządowców — „Zbieranie owoców” — Tyrowicza.

Jednocześnie wręczeniu został obraz Siedlanowskiego „Zniwa” przedstawicielowi Zw. Zaw. Kolejarzy. Ten ostatni zakupiła ORZZ dla świetlicy kolejarzy.

Mamy nadzieję, że ten piękny czyn będzie dobrym początkiem ścisłej współpracy między artystami łódzkimi, a świetlicami robotniczymi — powiedział m. innymi tow. Pacanowska kier. Wydziału Kulturalno-Oświatowego ORZZ.

Plastycy łódzcy zobowiązali się ojąć kierownictwo artystyczne nad świetlicami robotniczymi już w najbliższym czasie. (sw.)

Akademia u sędowników

W dniu 22 b. m. w gmachu Sądu Okręg. odbyła się — staraniem pracowników sądowych Okręgu Łódzkiego — uroczysta akademicka ku uczczeniu 5-tej rocznicy Święta Odrodzonej Polski.

Zebrań zagał prez. Zw. Zaw. Sędowników, tow. Malicki. Obszerny referat o kolicznościowy wygłosił sędzia tow. Blochowicz, po czym prez. Sądu Apelacyjnego tow. Dobromęski w imieniu Prezydenta R. P. i Ministra Sprawiedliwości udekorował zasłużonych sędowników Krzyżami Zasługi i Medalami Niepodległości.

W. Ażaw

Daleko od Moskwy

— Stację elektryczną musimy dopiero zbudować — szepnął Kotlarewski.

— Czy nie jesteś czasem kontrolerem wypracowanych norm? Sprawdzacie naszą pracę? — zapytał Kowszowa niaczar i robotnicy niewesoło roześmieli się. — Sprawdzacie nie ma co, od razu widać.

— Widać! — zgodził się Aleksy. — Na dzisiaj kończcie. Za pół godziny już się ściemni, idźcie odpocząć.

— Nie, my jeszcze trochę będziemy stukać — nie zgodził się robotnik, i znów powietrze nappełniło się straszliwym hukiem.

Mród wzrastał. Kotlarewski zupełnie zamarł. Aleksy rozcierał policzki, podskakiwał w walenkach i był zdumiony wytrzymałością Beridze, który zdawał się zupełnie nie odczuwać chłodu, chociaż broda jego i wasy okryte były lodem. Inżynierowie poszli do brzegu grzeznac w zaspach. Beridze ponuro milczał. Kowszow wypytywał Kotlarewskiego:

— Dlaczego tak się wszystko o was złożyło? Zajmujecie się przypadkowymi dorywczymi pracami, bez planu, odrzucając wszystkie wytyczne głównego inżyniera. Zamiast tego, ażeby skontrować wszystkie siły na głównej sprawie, rozrzuciliście ludzi, którzy zajmują się głupstwami. Dlaczego nie budujecie drogi na wyspę? Dlaczego nie widać przygotowań do prac na cieśninie? Czy otrzymaliście ostatni rozkaz z dnia siódmego listopada?

SPORT SPORT SPORT

Olczyk wyeliminowany

Czwierćfinały Mistrzostw Polski juniorów w boksie stały na dobrym poziomie

Otwiercinalowa walka juniorów o mistrzostwo Polski w boksie stała na dobrym poziomie i przyniosła wiele niespodzianek. Do największych z nich należy przegrana Olczyka (Łódź) z Bieganowskim (Warszawa) oraz doskonała walka Ponanty (Śląsk) z rewelacyjnym Jędrzejczykiem (Łódź). Po trzech dniach walk w punktacji drużynowej prowadzi Wrocław, mając 14 punktów, przed Łodzią — 10 pkt. i Szczecinem — 8 pkt.

Wyniki walk:
Waga papierowa: Piecuch (Kraków) pokonał Panasia (Pomorze), Jurczak (Poznań) wyprzedził Żadora (Śląsk), Botcher (Gdańsk) wygrał na punkty z Włodarczykiem (Łódź), Murawski (Szczecin) pokonał Leszczyka (Rzeszów).

Waga musza: Kargier (Łódź) zwyciężył po ciężkiej walce Domańskiego (Kraków), Napieralski (Wrocław) wygrał z Grzywosłem (Śląsk), Linkowski (Wrocław) pokonał Majewskiego (Poznań), Piński (Pomorze) wygrał z Łukasikiem (Kraków).

Waga kogucia: Brzuskiewicz (Pomorze) pokonał Nowackiego (Poznań), Bieganowski (Warszawa) wygrał z Olczykiem (Łódź), Olczyk był w trzeciej rundzie dwukrotnie na deskach i skończył walkę bardzo wyczerpany.

Laja (Kraków) pokonał Konarskiego (Łódź), Pięczyński (Szczecin) wygrał z Drułem (Szczecin).

Waga piórkowa: Szczygielski (Wrocław) pokonał Zajęczkowskiego (Łódź), Brzeziński (Śląsk) wygrał z Borkowskim (Warszawa), Zajdel (Wrocław) wygrał z Kapuścińskim (Szczecin), Antkowiak (Gdańsk) pokonał nieznaną nie Ściegaję (Poznań).

Waga lekka: Ponant (Śląsk) pokonał w najładniejszej walce wieczoru Jędrzejczyka (Łódź), Kurowski (Wrocław) pokonał Dodka (Wrocław), Kolanus (Częstochowa) wygrał z Reinschem (Gdańsk), Debisz (Łódź) wygrał po zajętej walce z ambitnym Wodewskim (Częstochowa).

Waga półśrednia: Figiel (Wrocław) pokonał Zelka (Gdańsk), Piński (Pomorze) wygrał przez k.o. w drugiej rundzie z Przybylskim (Poznań), Pietraszek (Pomorze) wygrał niezasłużenie z Dembińskim (Wrocław), Nogajski (Łódź) wygrał przez w.o. z powodu niestawienia się chorego Kazimierza.

Sędziowali w ringu: Neuding (Warszawa), Łankredy (Szczecin), na punkty — Derda (Poznań), Krasucki

(Warszawa), Chrostowski, Miedziański, Kamizela, Śadowski, Ziomba i Praskier (Wrocław).

Bierzmy z nich przykład Dzielnie pracuje koło sportowe przy XI-ym Komisariacie M. O.

Omawiając niejednokrotnie na łamach naszego piśma cele jakie stoją przed kołami sportowymi, pragniemy swymi wskazówkami nieść pomoc młodym, niejednokrotnie niezbyt doświadczonym w pracy organizacyjnej, entuzjastom sportu.

Aby przekonać się w jakim stopniu celowe i skuteczne były nasze rady i wskazówki, postanowiliśmy udać się w teren, aby tam uzyskać bezpośredni kontakt z członkami koła sportowego.

Jedziemy na odległą od śródmieścia — ul. Biegąńskiego gdzie mieści się koło sportowe przy XI Komisariacie Miłocii Obywatelskiej. Koło to wybrał się dla tego, aby przekonać się jak radzą sobie milicjanci — sportowcy w obliczu specjalnych warunków pracy. Praca bowiem trwa tu przez całą dobę, a członkowie tego koła pełnią służbę w różnych godzinach.

Mimo wielu trudności jakie początkowo zaistniały — mówi plut. Rutkowski — dzięki pozytywnemu stosunkowi naszych przełożonych oraz organizacji partyjnej zdołaliśmy rozwiązać zawilgą kwestię treningów.

W obecnej chwili posiadamy ponad 30 uprawiających różne gałęzie sportu. Posiadamy dość dobrze rozwiniętą sekcję piłki nożnej, liczną zastęp siatkarki oraz drużynę tenisa stołowego. Największym jednak nacisk — twierdzi plut. Rutkowski — kładziemy na pracę naszej sekcji lekkoatletycznej. W tej właśnie gałęzi sportu widzimy najbardziej elementy sportu. Ta niespodziewana przez nas rzeczowa wypowiedź członka koła sportowego winna wykazać dokładnie jak wielki pożytek

Turniej piłkarski „Gwardia”

Na nowootwartym stadionie Gwardii (Katowice) na Muchowcu odbył się w dniu Święta Odrodzenia turniej piłkarski o mistrzostwo ZS Gwardia okręgu Śląskiego z udziałem drużyn: Rybnika, Opola i Katowic.

Pierwsze miejsce i puchar przechodzi zdobyła Gwardia (Katowice).

TEATR PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Dziś o godz. 19,15 widowski śpiewo. taneczny „Kram z piosenkami”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOLNIERZA

Łódź, ul. Daszyńskiego 34
Dziś, o godz. 19,15 ostatnie dni komedia Chribe’a „Szklanka wody” z M. Gorczyńską.

TEATR LETNI „OSA”

ul. Piotrkowska 94
Komedia muzyczna „Jadzia Wdowa” w występiach Władysława Walte-
ra — codziennie o godz. 19,30 — w niedziele i święta o godz. 16, 19,30.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

Dziś po raz ostatni o godz. 19,15 „Moralność Pani Dulskiej” z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

„LUTNIA”

Piotrkowska 243
Codziennie od dnia 7 lipca o godz. 19,15 „Rose Marie”.

ADRIA — „Cygańska Miłość”

godz. 16, 18, 20,30
nieodwołalny dla młodzieży

BALTYK — „Młoda Gwardia”

godz. 16, 18,30, 21
dozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Kulisy Bingu”

godz. 18, 20
dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — Program Akt. nr 81

godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — dla młod. „Złoty Kluczyk”

godz. 14, 16, 18, 20

POLONIA — „Ulica Graniczna”

godz. 15,30, 18, 20,30
dozwolony od lat 12

PRZEDWIOSNIE — „Skarb”

godz. 15,30, 18, 20,30
dozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Carrie Klamie”

godz. 16,30, 18,30, 20,30
dozwolony od lat 16

ROMA — „Volpone”

godz. 18, 20
nieodwołalny dla młodzieży

REKORD — „W imię życia”

dla młodzieży godz. 16
„Podróż w nieznane”
godz. 18, 20
nieodwołalny dla młodzieży

STYLOWY — „Kurhan Małachow- ski” dla młod. godz. 16

„Kwiat Miłości”
godz. 18, 20
dozwolony od lat 16

SWIT — „Oflag XXVII”

godz. 18, 20
dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Kłosa śpięga”

godz. 16, 18, 20
dozwolony dla młodzieży

TECZA — „Tragiczny pościg”

godz. 17, 19, 21
nieodwołalny dla młodzieży

WISLA — „Młoda Gwardia”

godz. 15,30, 18, 20,30
dozwolony dla młodzieży

WŁÓKNIARZ — „Pocałunek na sta- dionie”

godz. 17, 19, 21
dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Tragiczny pościg”

godz. 16, 18, 20
nieodwołalny dla młodzieży

ZACHĘTA — „Aktorka”

godz. 16, 18, 20,
dozwolony dla młodzieży

MUZA — „Dwulicowa kobieta”

godz. 18, 20
nieodwołalny dla młodzieży

Wyścig „w pław przez Wisłę” wygrali pływacy węgierscy

Walka najlepszych pływaków Polski i Węgier na trasie mostu Poniatowskiego — most Śląski, zgromadziła na brzegach Wisły dziesiątki tysięcy ludzi. Imprezę pływacką poprzedziła interesująca defilada jednostek wodnych, a następnie rozpoczął się wyścig pływacki.

Już natychmiast po starcie na czoło wysunął się wicemistrz Europy na dystansie 1.500 m styl. dow. — Węgier Vgrs. Znakiem ten zawodnik płynął cały czas jako pierwszy, nie zagrożony przez nikogo.

W osłówek, która uformowała się już po kilkuset metrach, płynęli: Gremłowski i Boniecki, mając za sobą Węgra Hevessy oraz Rybkowskiego.

Do mostu średnicowego kolejność ta utrzymała się z małymi zmianami. Potem dołączyli jeszcze Dzień i Taedling. Za mostem odpada z czołówki smęszony Boniecki.

Na wysokości Elektrowni walcząca się na trasie wysiugu łódka zajęła drogę Gremłowskiemu. Polak traci kilka cennych metrów.

Na mecie pierwszy jest Vgrs. W chwili północy zjawia się trzech pływaków: dwu Węgrów i Polak Rybkowski. Walczą oni zaciekło do samej mecy.

Pierwszy z Polaków — Rybkowski.

Co usłyszymy przez radio?

6.50 Początek audycji. 6.55 Program dnia bieżącego. 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Muzyka popularna. 8.00 Dziennik poranny. 9.00 Nabożeństwo z Poznania. 10.00 Wielki montaż dźwiękowy z wszystkich uroczystości pięćdziesiąt. 11.00 Koncert orkiestry i chóru PR. 11.57 Sygnał. 14.00 Audycja okolicznościowa dla dzieci. 14.15 Muzyka ludowa. 15.00 „Książka w Odrodzonej Polsce”. 15.15

Sprostowanie

W tablicy obrazującej rozwój produkcji Przemysłu Skórzanego w Polsce Ludowej z dnia 22. VII. br. wkradła się pomyłka. W rubryce ostatniej zamiast rok 1944 winno być rok 1945, co niniejszym sprostujemy.

Za dolary...

Drobny i Cernik odmówili powrotu do kraju

Jak doniosła „Młoda Fronta”, organ czechosłowackiej organizacji młodzieżowej, dwaj tenisiści czechosłowaccy — Drobny i Cernik, którzy startowali w międzynarodowych mistrzostwach Szwajcarii, odmówili powrotu do kraju.

Bezpośrednim powodem odmowy było polecenie Czechosłowackiego Związku Tenisowego wycofania się z turnieju. Związek nie mógł zgodzić się na to, by jego reprezentanci startowali w

Uśmiechnij się MIEDZY DZIENNIEMAMI

ra była ogrodzona zębątem plotem i zaskiekami z kółkastego drutu. Dziwnie wyglądał ten dom, wśród ponurego krajobrazu zaniedbanego punktu.

— Skromny z was człowiek — uśmiechnął się Batmanow. — Przecież to jest pałac, a nie chata!

— Według planu Kotlarewskiego. Wciąż nad tym rozmyślał. Ja nie zdobyłbym się na to.

— Ale plot, chyba jest waszego pomysłu. To nie inżynierska sprawa, budowa takich plotów.

— Rzeczywiście plot ustawiony według mego pomysłu — zgadliście towarzyszu naczelniku, z pochwleństwem roześmiał się Merzłakow.

— Otworzył furtkę i weszli w podwórze. Z solidnie zbudowanej obory donosiło się chrząkanie świń.

— Widzę, że macie tu całe gospodarstwo — zdziwił się Batmanow. — Krowa, świnię, kury, czy tak?

— Świnie i ptactwo. Bez tego ani rusz.

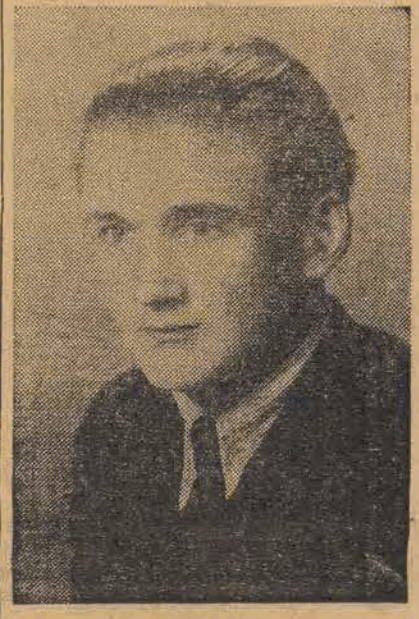
Batmanow uważnie oglądał inwentarz Merzłakowa.

— Nie rozumiem, w jaki sposób przetransportowaliśmy na cieśninę to wszystko? Kto wam pomagał? Piętnaście minut temu uważałem was za marnego gospodarza. Okazuje się jednak, że się omyliłem... Chyba trudno dawać sobie radę z takim gospodarstwem? Zabrać dużo czasu? Wszak inwentarz żywy potrzebuje dużo pokarmu?

— Zupełnie słusznie. — Merzłakow patrzył na Batmanowa z dołu w górę, starając się odgadnąć dokąd naczelnik zmierza.

— Może lepiej nie pójdę do was, — nagle zdecydował Batmanow. — Zajrzę lepiej na posiadłość.

— Czy kaście towarzyszyć wam. towarzyszu naczelniku budowy?



Lucjan Cybulski jest jednym z milicjantów Koła Sportowego przy XI Komisariacie M. O.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje:
Kolegium Redakcyjne,
Wyd. wca: RSW „Prasa”,
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk:
Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 506-42.

Telefony:
redaktor naczelny: 316-14
Zastępca red. naczel. 316-9
Sekretarz odpowiad. 316-23
Sekretariat ogólny: 323-2
Dział partyjny 323-25; 324-26
wewn. 18

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ślenskich: 316-42
Dział mułacji: 316-11
Dział miesi. i sport: 324-21
wewn. 8 i 11

Dział ogólnolozny: 323-2
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-21; 158-81

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 76, tel. 223-23
Administracja: 326-22
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 85, tel. 111-50

D-02082